WYDANIE 2 B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
Redakcja dzienna . 105-42
„ nocna . 503-59
„ zamiejsc. 105-03, 105-04
ADMINISTRACJA:
Krakowskie Przedm. 71.
Telefon 240-15.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

LUTY
9
NIEDZIELA
Św. Apolonji
Wschód słońca 7 m. 3
Zachód „ 16 „ 36
Rok II. Nr. 39

Prace Sejmu nad gospodarką min. Spr. Wewn.

O REDUKCJĘ BUDŻETU. — SAMOWOLA ADMINISTRACJI. — NIELOJALNOŚĆ MNIEJSZOŚCI.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia *pos. Kościałkowski* (B. B.) wyjaśniał, iż w swem piątkowem przemówieniu nie chciał obrazić robotników polskich. Mówca protestuje przeciw „tendencyjnemu prowadzeniu obrad przez p. marszałka Sejmu".

P. Marszałek: Wypraszam sobie kategorycznie podobną krytykę. Nie wolno Panu krytykować urzędującego Marszałka. Uważam takie wystąpienie za nielojalność.

SPIS LUDNOŚCI I K. O. P.

Sprawozdawca budżetu M. S. W. **pos.** *Putek* (Wyzw.) zauważa, że na samą administrację — już po wyłączeniu agend, które do niej należeć nie powinny — wydajemy 180 milj., co świadczy o przeroście zadań państwa. Niezależnie od wniosków komisyjnych sprawozdawca proponuje skreślenie jeszcze 4 i pół milj. na powszechny spis ludności, który nie jest przygotowany i winien być odłożony do r. 1931, a także zmniejszenie o 140.000 zł. wydatków na wyżywienie K. O. P., jako obliczone po zbyt wysokich cenach. Rząd do prac komisji ustosunkował się życzliwie i z kwestyj poruszonych w dyskusji komisyjnej 100 zostało już pomyślnie załatwionych (m. in. tak ważne sprawy, jak paszportowa, egzekucyjna i t. p.). Sprawozdawca krytykuje następnie militaryzację administracji.

Pos. Polakiewicz (B. B.): Na czem polega tu anomalja?

PROTEKCJE I MILITARYZACJA

Pos. Putek: Na systemie protekcyjnym dla jednej kategorji kandydatów. Nie powinno być na zewnątrz wrażenia, że M. S. W. jest jednym z departamentów M. S. Wojsk.

Pos. Dąbski (Str. Chł.): Nie M. S. Wojsk, tylko Oddziału II.

Pos. Putek: Jak w Min. Sprawiedliwości p. Car, tak tu symbolem poprzedniego systemu był p. Składkowski. Z zadowoleniem przyjęliśmy słowa p. Ministra Józewskiego o tendencji do praworządności i apolityczności administracji. To stanowisko p. Ministra spotkało się z uznaniem wszystkich stronnictw, nawet — stronnictwa rządowego. (Wesołość). P. Polakiewicz stwierdził, że B. B nie zgadza się na nadużycia wyborcze.

Pos. Dąbski: Niech odda 8 miljonów!

Pos. Polakiewicz: Pan wziął dolary! (Wrzawa).

Pos. Putek: Następnie p. Polakiewicz stwierdził, że B. B. nie chce administracji na swe usługi...

Pos. Rataj (Piast): Gotowiśmy postawić wniosek o rozplakatowanie tej mowy. (Wesołość).

Pos. Putek: Jeżeli cytuję te enunciacje, to właśnie w tym zamiarze, aby te słowa doszły do wiadomości tych kół, które nie chcą zrozumieć, że nastąpiła zmiana sytuacji i że czasy p. Składkowskiego się skończyły. Tu sprawozdawca stawia parę zarzutów z powodu zachowania się urzędników administracyjnych w czasach ostatnich. Wreszcie podkreśla konieczność przeprowadzenia nowej ordynacji wyborczej do samorządów w Małopolsce.

Pos. Dybowski (B.B.) podnosi zasługi b. Min. Składkowskiego na polu higjeny i oświadcza, że generalizowanie zasady, iż człowiek tylko dlatego, że był wojskowym, ma mieć wzbroniony wstęp do administracji, chociaż ma kwalifikacje, jest zupełnie mylne.

Pos. Stańczyk (P.P.S.): Ale wyrzuca się ludzi zasłużonych, a wprowadza się swoich pupilków!

Pos. Dzięgielewski (P.P.S.) krytykuje bardzo ostro postępowanie władz administracyjnych. Psychologją każdej dyktatury jest demoralizacja organów państwowych.

POLSKA DLA POLAKÓW

Pos. Harniewicz (Ch. D.): Administracja, zamiast zmniejszać, zwiększa niezadowolenie ludności, i tak gnębionej kryzysem gospodarczym. Pod pozorem partyjnictwa wydano walkę całemu społeczeństwu, jeżeli nie daje się wprząc do rydwanu sanacji. Za czasów rządów pułkownikowskich doszło do ekscesów antypolskich, uprawianych przez żydów. Mówca zarzuca p. Składkowskiemu, że wpuścił do Polski 600.000 żydów z Rosji bolszewickiej; oni są właśnie tymi, o których mówił p. Dąbski, skarżąc się, że na lud wiejski nałożono kajdany lichwy. Sprawę mniejszości sfery rządzące postawiły pod kątem tworzenia państw słowiańskich, mających oddzielać nas od Bolszewji. W granicach wytyczonych pracą i krwią ludności polskiej może być tylko państwo polskie i nie należy — bez oparcia o polskie społeczeństwo, a nawet w walce z niem — forytować t. zw. teoryj autonomicznych, które stwarzają tylko niepotrzebne konflikty.

POPIERANIE ŻYDÓW I UKRAIŃCÓW

Pos. Wierczak (Kl. Nar.) krytykuje popieranie radosnej twórczości na terenie samorządów, co zahagiło ich finanse i zmusza do wprowadzenia tam jaknajwiększych oszczędności. Występuje dalej przeciw samowoli administracji i stwierdza, że jeśli można mówić o pogromach we Lwowie, to sprawcą ich był właśnie p. starosta Klotz. P. Minister nie zainteresował się tem, co powiedział p. Trąmpczyński, że policja warszawska, do niedawna wzbudzająca ogólne uznanie, została pod batutą pp. Maleszewskiego i Jaroszewicza zaśmiecona indywiduami, podejrzanemi o udział w zbrodniach. Nie wiemy dokładnie, jaka jest linja Rządu w polityce ruskiej, ale widzimy, że prowadzi ona do osłabienia polskości tych ziem. Na eksperymenty ukraińskie naród polski nie pozwoli. Na baśni ukraińskiej wszyscy źle wychodzili — i koalicja i Niemcy i my z Petlurą.

Pos. Dąbski (Str. Chł.): Resort ten za rządów pomajowych najbardziej został zdemoralizowany, stąd idzie ta gangrena, która nas kompromituje wobec Europy. W tej sprawie wszyscy jesteśmy zgodni i jakkolwiek będziemy prowadzić między sobą zażartą walkę na punkcie gospodarczym i socjalnym, to nie wstydzę się być na jednej linji z p. Trąmpczyńskim, kiedy chodzi o potępienie tych wszystkich szelmostw, które nie zostały ukarane. Czy możliwe jest, żeby komendant policji, który publicznie powiedział, że policja biła i bić będzie, był dotychczas na tem stanowisku? To, co p. Wierczak mówił tu o p. Klotzu, to i ja potwierdzę.

MNIEJSZOŚCI MUSZĄ BYĆ LOJALNE

Mówca oświadcza, że stosunek nasz do mniejszości winien ułożyć się wedle tego, czy ta mniejszość będzie kochała państwowość polską czy nie — tymczasem to, co się dzieje na naszych Kresach, to robota antypaństwowa i prowokacyjna Dalej skarży się na rozbijanie wieców poselskich i przytacza wypadek z b. posłem Dubrownikiem, którego z powodu wiecu poselskiego odbytego w jesieni 1926 skazano teraz na 6 lat. Wnosi wreszcie o wstawienie do budżetu 7.650.000 zł. na pomoc lekarską dla ubogiej ludności wsi i miast, oświadczając, że jeszcze dziś wnosi ustawę, dającą podstawy prawne do tego wydatku.

SAMOWOLE ADMINISTRACJI

Pos. Kiernik (Piast): Administracja w 3 latach ostatnich znalazła się w gruzach, a jedną z głównych przyczyn jest jej militaryzacja. Starostowie są właściwie cieniami władzy, a główną władzę wykonują naczelnicy wydziału bezpieczeństwa w starostwach, którzy są oczami i uszyma systemu, ukrytego poza właściwym Rządem. Niema instytucji, do której by ich ciekawy nos nie zajrzał, interesują się zwłaszcza tem, kto z jakiego korzysta kredytu, tak że dzięki im kredyt jest dziś sprawą polityczną.

Mówca przytacza dalej parę ciekawych przykładów ze stosunków administracyjnych. Starosta w Limanowej wysłał do prezesa miejscowego zarządu Piasta list, w którym domaga się od niego, aby pod rygorem kary administracyjnej podał, jaka jest przypuszczalna ilość zwolenników Piasta w powiecie! W pow. bocheńskim policja tropi i karze, gdy chłop zagra na harmonji, ale gdy było zgromadzenie Piasta, starosta zamówił całą dętą orkiestrę, która pod osłoną policji, ustawiwszy się już przy miejscu zgromadzenia, usiłowała zagłuszyć obrady.

Pos. Diamand (P.P.S.): Widać jeszcze dużo zostało z tych 8 milj.

Pos. Kiernik krytykuje wreszcie politykę p. Składkowskiego wobec samorządów. Kredyty, udzielone im w r. 1928 w kwocie 112 milj., z czego tak się chwalił p. Składkowski, tylko podcięły gospodarkę samorządów — dziś braknie na najważniejsze potrzeby. Mówca wypowiada się za poparciem przez Rząd opracowywanych w Sejmie ustaw samorządowych.

Przemawiali jeszcze posłowie **Kuzyk** (Kl. Nar.) i **Zerbe** (niem. socj.), poczem zarządzono przerwę obiadową.

MANEWRY CZY ISTOTNA POTRZEBA?

OGRANICZENIE PRODUKCJI CUKRU.

PRAGA, 8 lutego (tel.). — „Prager Presse" podaje, że polskie cukrownie zakupiły na potrzeby bieżącej kampanji cukrowej o połowę mniej buraków, niż w roku poprzednim. Spowodowane to zostało tem, aby w bieżącej kampanji cukrowej ograniczyć produkcję cukru do potrzeb rynku wewnętrznego.

Przemysłowcy twierdzą, że eksport cukru pomimo dumpingowych premij nie opłaca się. W niektórych sferach uważają ten manewr cukrowników za chęć wywarcia presji na rząd w celu podniesienia wewnętrznych cen na cukier.

ERA ZAMACHÓW

Tym razem w Brazylji

LONDYN, 7 lutego. — Agencja Reutera donosi z Bello Horiannto przez Rio de Janeire, że dokonano tam morderczego zamachu na życie wiceprezydenta Mello Vianna, który, ciężko raniony w szyję, zmarł. Z tego samego źródła donoszą, że w zamachu tym zginęło kilka innych osób, a kilka odniosło rany.

Otrzymawszy wiadomość o zamachu prezydenta de Souza udał się natychmiast z Petropolis do miejsca wypadku.

Rząd zwołał posiedzenie nadzwyczajne rady gabinetu z udziałem ministra Sprawiedliwości celem przedsięwzięcia energicznych kroków śledczych. Pol. Aj. Tel.

Zgoda Japonji

NA PRZYSTĄPIENIE DO UKŁADU ANGLO - AMERYKAŃSKIEGO

Paryż, 8 lutego. — Według doniesień „Petit Parisien" z Londynu główny przedstawiciel Japonji na konferencji rozbrojeniowej Wakatsuki, który zwrócił się do rządu japońskiego o instrukcje do piątku wieczorem żadnych wskazówek jeszcze nie otrzymał.

Jak słychać jednak delegacja japońska wyrazi swą zgodę na przystąpienie do angielsko - amerykańskiego układu dotyczącego wielkich okrętów wojennych. W dziale łodzi podwodnych Japonja popiera jednak stanowisko Francji, żądając dla siebie kwoty ogólnej łodzi podwodnych w wysokości 80 tys. ton. Japonja żąda również utrzymania stosunku 7 : 10 wobec floty Stanów Zjedn, jak również przyznania kwoty tonażu dla krążowników w stosunku 7 : 10 do kwoty Stanów Zjedn. Mówia dalej, że Japonja tembardziej nie zrezygnuje ze swoich żądań, iż znajduje się w okresie przedwyborczym, wobec czego rząd nie może pomniejszać swego autorytetu na terenie międzynarodowym. — Aj. Wsch.

Przyjazd

prezydenta Strandmana.

W związku z dzisiejszym przyjazdem w granice Rzeczypospolitej Prezydenta Strandmana, przybyła do Wilna część wycieczki prasy estońskiej, oraz przedstawiciele prasy stołecznej. O godzinie 11-ej rano część przybyłych udała się do stacji granicznej Turmont, gdzie towarzyszyć będzie wojewodzie Raczkiewiczowi, oraz d-cy O. K. III — gen. Litwinowiczowi w powitaniu dostojnego gościa.

Prezydentowi Dr. Strandmanowi towarzyszy minister spraw zagranicznych, p. Jan Lattik, twórca i leader partji chrześcijańsko - demokratycznej i poseł do parlamentu. P. Lattik poświęca się pozatem publicystyce i jest wybitnym literatem.

Humor zagraniczny



Dzień dobry, sąsiadko! Dziś w sam raz pogoda do jazdy na saneczkach.

SPRAWY ZAGRANICZNE I WOJSKO

DALSZA DYSKUSJA BUDŻETOWA W SEJMIE.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do budżetu Min. Spr. Zagr.

NAJWYŻSZY BUDŻET

Sprawozdawca pos. Czapiński (P. P. S.) stwierdza, że nasz budżet w tym resorcie jest stosunkowo jednym z najwyższych na świecie, a zwłaszcza wysoki jest fundusz dyspozycyjny, stanowiący 12 proc. budżetu tego Ministerstwa, gdyż w innych państwach wynosi niecały 1 proc. Zmniejszając fundusz dyspozycyjny, komisja nie kierowała się względami personalnemi wobec Ministra, tylko tem, że gospodarka funduszami dyspozycyjnemi w Polsce jest źle postawiona i ich zmniejszenie jest wskazane. Referent przytacza poprawki, jakie w związku z tą sprawą wprowadził do ustawy skarbowej. Omawiając poszczególne działy budżetu, że charakter naszej propagandy zagranicznej nie we wszystkiem odpowiada wielkim wymaganiom. Zawiadamia też, że p. Minister przyrzekł starać się o uregulowanie sprawy wpływu duchowieństwa irlandzkiego w Ameryce na polską emigrację, gdyż wpływ ten działa w kierunku anglizowania naszych emigrantów.

SPRAWY POLITYCZNE

Przechodząc do spraw natury politycznej, sprawozdawca wytyka, iż Sejm za mało jest informowany o polityce zagranicznej, zwłaszcza w ostatnim roku. Poświęca słowa powitania Prezydenta Estonji Strandmanowi (oklaski w całej Izbie) i wspomina o jubileuszu 80-lecia Prezydenta Czechosłowacji Masaryka i o 10-leciu Ligi Narodów, przyczem zarzuca Polsce, iż niedocenia dobrodziejstw powszechnego ograniczenia zbrojeń. Wypowiada się wreszcie za zbliżeniem polityki polskiej do Niemiec i zarzuca Rządowi, że umowę handlową z Łotwą dopiero po roku przedkłada Sejmowi do ratyfikacji, a tymczasem już wprowadził w życie najważniejszą część umowy t. j. zmianę stawek celnych.

SKREŚLONE RUINY

Pos. Radziwiłł (BB.) przemawia za restytuowaniem sum skreślonych przez komisję, zwłaszcza, że Niemcy specjalną uwagę poświęcają swoim rodakom mieszkającym zagranicą i podobnie powinna robić i Polska. Co do wizyty Prezydenta Estonji, dziękuje p. Czapińskiemu, że go jako prezesa Komisji Zagranicznej wyręczył w słowach powitania i podkreśla, że wizyta ta nie ma charakteru wyłącznie tylko kurtuazyjnego ale i polityczny. Nasza polityka bałtycka nie ma celów egoistycznych, ale należy rozróżniać między celami egoistycznemi a celami politycznemi. Co do traktatu handlowego z Niemcami, to należy mieć nadzieję, że ciężkie nasze ofiary znajdą swój odpowiednik po drugiej stronie. Mówca wreszcie, odkładając inne sprawy do dyskusji na komisji spr. zagr., podkreśla, że sojusz nasz z Francją, do którego mamy pełne zaufanie, w niczem nie przeszkadza zbliżeniu francusko - niemieckiemu.

Przemawiali następnie **pos. Gralińkis** (Wyzw.), **Berezowski** (Kl. Nar.), **Dąbski** (Str. Chł.), **Wałnycwj** (ukr. komunista z Selrobu) i **Kronig** (niem. socj.).

• • •

Wreszcie załatwiono także budżet Min. Spr. Wojsk.

WSPÓŁPRACA Z SEJMEM

Sprawozdawca **pos. Czetwertyński** (Kl. Nar.) podkreśla, że teren wojskowości najbardziej może nadaje się do współpracy między Sejmem a Rządem, zwłaszcza, że w dziedzinie ustawodawstwa wojskowego mamy wielkie luki. Współpraca ta powinna być wznowiona. Omawiając poszczególne działy preliminarza, stwierdza, że uchwała komisji obniżająca fundusz dyspozycyjny do zeszłorocznej wysokości spotkała się z zarzutami, iż ułatwia szpiegostwo. Przeciwko temu mówca jaknajkategoryczniej protestuje. Gdybym choć przez chwilę sądził — oświadcza — że suma ta jest istotnie niewystarczająca, pierwszybym ją podniósł jeszcze wyżej, niż żąda M. S. Wojsk. Wreszcie sprawozdawca poświęca wspomnienie 100-leciu powstania listopadowego.

Pos. Pająk (PPS.) przemawia za zmniejszeniem armji o 60,000 ludzi i krytykuje jej mieszanie się do polityki.

Z ostrymi zarzutami przeciw gospodarce wojskowej występuje również **pos. Fidelus** (Wyzw.).

BRAK TWÓRCZOŚCI

Pos. Stefan Dąbrowski (Kl. Nar.) podnosi, że nie mamy ustawodawczego unormowania obrony państwa na wypadek wojny, że organizacja pracy i dowództwa w Ministerstwie nie wyszła z okresu prób, dostosowywanych do osoby obecnego Ministra, że niedostatecznie dba się o flotę i lotnictwo. Rządy pomajowe popadły w zastój i nie wykazały twórczych pierwiastków, w jednej tylko dziedzinie polityki personalnej widać energiczną działalność. Po maju 1926 przeniesiono w stan spoczynku 3400 oficerów, tak, że emerytury wojskowe wzrosły trzykrotnie, z tego zaś tylko 130 przeniesiono w sposób normalny t. j. na zasadzie pragmatyki, 1079 otrzymało przesunięcie wieku o 7 lat, a 1920 usunięto zapomocą sposobów innych, przedewszystkiem orzeczeń komisji superrewizyjnej, wywołujących oburzenie w Sejmie i społeczeństwie.

Pos. Kościałkowski (BB.) zwraca uwagę, że wedle Sowietów r. 1933 jest możliwym rokiem wybuchu nowej wojny i że Polska wydaje na wojsko 3 razy mniej niż Niemcy a 6 razy mniej niż Sowiety. Wobec tego krytykuje ostro stanowisko socjalistów w sprawie zmniejszenia stanu liczebnego wojska i przeciwko wydatkom wojskowym jako zbyt wysokim. Wśród ciągłej wrzawy i przerywań mówca polemizuje także z większością komisji budżetowej z powodu zmniejszenia sumy preliminowanej na fundusz dyspozycyjny.

Przemawiali jeszcze **pos. Pieniążek** (Piast), domagający się podniesienia żołdu szeregowych oraz w sprawie sprostowań pp. Stefan Dąbrowski (Kl. Nar.), Pająk (PPS). i Morawski (BB.), poczem posiedzenie odroczono do dnia dzisiejszego.

Dzień polityczny

REWIZYTA P. PREZYDENTA W ESTONJI

W czasie pobytu naczelnika państwa Estonji, Strandmana, w Warszawie ustalony ma być termin rewizyty Prezydenta Rzplitej w Estonji.

Wizyta P. Prezydenta w Tallinie nastąpi prawdopodobnie latem r. b., przyczem podróż do Estonji odbyłaby się drogą morską, z portu polskiego w Gdyni.

PROJEKTY USTAW W SEJMIE

Do kancelarji sejmowej wniesione zostały przez ministerstwo skarbu dwa projekty ustaw. Jeden dotyczy nowelizacji przepisów o zaciąganiu pożyczek, drugi państwowego funduszu eksportowego, który wynieść ma około 60 miljonów zł.

WICEMARSZAŁEK RÓG

Nowoobrany wicemarszałek, poseł Michał Róg, z „Wyzwolenia", będący dotychczas prezesem klubu parlamentarnego tego stronnictwa, mimo objęcia stanowsika wicemarszałka, zatrzymać ma nadal przezesurę klubu.

SKARGI WYBORCZE

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wyznaczyła na dz. 3 marca rozpatrzenie skarg wyborczych z woj. warszawskiego.

Skargi te zgłoszone zostały przez organizacje monarchistyczne, których lista z powodu braku wymaganej liczby podpisów ważnych została zakwestjonowana w czasie ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu.

PRZYŚPIESZENIE

doręczania listów

W związku z opracowaniem nowego rozkładu ruchu na P. K. P. odbyć się ma niebawem konferencja przedstawicieli ministerstwa poczt i telegrafów i ministerstwa komunikacji dla omówienia sprawy przyśpieszenia ruchu ambulansów pocztowych.

Dzięki skróceniu czasu jazdy szeregu pociągów dalekobieżnych umożliwione zostanie doręczanie korespondencji miejscowości odległych o 200 klm. w tym samym dniu, w którym została nadana.

Dlaczego to tak?

DWUJĘZYCZNOŚĆ NA ZAMKU WARSZAWSKIM

Jak prasa donosi, dnia 6 b. m. odbyła się na Zamku warszawskim w obecności Pana Prezydenta liczna konferencja, poświęcona zagadnieniom rolnictwa w Małopolsce Wschodniej Naradę, na której było sześciu ministrów, prezesi banków państwowych i inni dostojnicy państwowi, organizowała Kancelarja Cywilna.

Jej też pewnie przypisać należy, że z jedenastu wygłoszonych na Konferencji referatów, cztery były wygłoszone w języku ukraińskim. Taka utrakwizacja (dwujęzyczność) obrad, prowadzonych w obecności Prezydenta Rzplitej, wydaje się wątpliwą co do celowości i co do znaczenia politycznego. Nawet w Sejmie marszałek-socjalista, p. Daszyński, nie pozwala Ukraińcom przemawiać po rusku, słusznie uważając (bo i prawo tak stanowi), że językiem państwowym władz centralnych jest język polski. Kto uzyskuje zaszczyt przemawiania na Zamku warszawskim w obecności Głowy Państwa i członków rządu, bez wątpienia powinien umieć mówić po polsku. A skoro powinien umieć i napewno umie — to tylko względami demonstracji politycznej można tłumaczyć fakt, że jednak mówi — nie po polsku .

Sens tej demonstracji może jednak różnie być tłumaczony, a Kancelarja Cywilna nie powinna dozwalać, aby w materjach, łączących się z osobą Prezydenta Rzplitej, mogły rodzić się wątpliwości. Zwracamy na to uwagę...

Regulacja Wisły

nastąpi w dziesięcioleciu 1931 — 1941

Przyjęty w dniu wczorajszym przez radę ministrów projekt ustawy o funduszu państwowym na regulację rzek przewiduje dokonanie zasadniczych prac dla uspławnienia Wisły w ciągu dziesięciolecia 1931 — 1941.

Corocznie na ten cel przeznaczonych będzie około 9 miljonów zł. Fundusz regulacyjny umożliwi pogłębienie koryta rzeki Wisły wzdłuż większej części jej biegu, co wpłynie na potanienie transportu surowców, jak węgla, drzewa i t.

Przegląd prasy

NA OSTRE!

Przebieg budżetowej debaty parlamentarnej zawsze uzewnętrznia i wyjaskrawia wszelkie przeciwieństwa opinij politycznych, wszelkie konflikty i antagonizmy. To jest poniekąd nawet ten wielki sens ustroju przedstawicielskiego, że lokalizuje i racjonalizuje walki polityczne, przenosząc je ze sfery odruchów ulicy na ścisły „ring" parlamentu.

W obecnej debacie budżetowej (a nawet już dawniej) zarysowała się bardzo wyraziście walka, prowadzona przez sanację przeciwko marsz. Daszyńskiemu. Walka ta, obfitująca już dotychczas w momenty bardzo ostre, pogłębia się dalej „Gazeta Polska" oskarża więc p. Daszyńskiego, że:

> **wymyślił sobie de facto zupełnie nową rolę; nowe stanowisko, ani prawnie ani zwyczajowo nie przewidziane: stanowisko marszałka opozycji sejmowej.**

I tutaj „Gazeta Polska" przytacza, że:

> **nawet p. Trampczyński ilekroć zabierał głos ex officio, z miejsca marszałka Sejmu, czynił to wówczas tylko, gdy mógł mówić w imieniu izby, jako całości. Jeśli zaś chodzi o p. marszałka Rataja — ten, przyznać to musimy, przez cały czas swego urzędowania z wielką skrupulatnością obserwował dobre obyczaje; zabierając głos ex officio ważył każde słowo.**

No, tak! Ale 1-o p. Trampczyński ani p. Rataj nie „marszałkowali" po maju 1926 r., gdy stosunki uległy znacznemu powikłaniu, a 2-o nie mieli oni potrzeby zagłuszać treści własnych książek, jak to musi obecnie czynić p. Daszyński w stosunku do jednej ze swych, stosunkowo niedawnych książek politycznych...

Kto za dużo ma do zagłuszania, podwójnie musi hałasować...

ZAGADKA TRUPA

„Robotnik" opisuje fakt zastrzelenia głośnego bojowca „secesji" PPS'u, Sieczki - „Tasiemki" i dodaje do tego

> należy przypomnieć, że nazwisko Sieczki było w ostatnich latach dosyć głośne. Mianowicie w różnych ulotkach, które krążyły po Warszawie, po zaginięciu gen. Zagórskiego, po porwaniu Nowaczyńskiego i pobiciu redaktora Mostowicza, Sieczko był wymieniany jako jeden z tych, którzy brali udział w tych sprawach.
>
> P. Min. Sprawiedliwości, Dutkiewicz oraz podwładne mu władze sądowo - śledcze mają obecnie wdzięczne zadanie wyświetlenia wczorajszej zagadkowej zbrodni i uchwycenia nitki, która doprowadziłaby może nietyle do kłębka, ile do kłębowiska.

Istotnie — zamordowanie Sieczki jest więcej niż podejrzane. Był to niewątpliwie człowiek, który wiele wiedział...

Ale tu stajemy na progach takiej dżungli, że dreszcz przechodzi, gdy się o tem myśli!

Mówiąc nawiasem — „Przedświt" milczy dyskretnie w tej sprawie.

TO MAŁO...

W żydowskim „Naszym Przeglądzie" spisuje swe wspomnienia pewien znany finansista żydowski. W pewnym punkcie, po omówieniu bolesnych dla niego dowodów „nietolerancyjności" Polaków wobec żydów — wyrywa mu się westchnienie:

> **słońce tolerancji, godne świetnej tradycji Polski, acz chwilowo przyćmione, musi przedrzeć się przez wszystkie ciemnice uprzedzeń i zajaśni dla wszystkich, którzy uważają się za synów tej ziemi**

„Którzy uważają się"...

O, jakież to rozciągłe i czysto podmiotowe ujęcie sprawy. Jakże mu braknąć może wszelakiego sprawdzianu rzeczowego. Jakże takie założenie może być zawodne. Żydom napewno wystarczyłoby. Polakom — napewno nie.

PARALIŻOWANIE AKCJI HARRIMANA

KAPITAŁY SZWAJCARSKIE NA ELEKTRYFIKACJĘ.

Elektrownia w Gródku, jedna z największych w Polsce, rozpoczęła pertraktacje z grupą szwajcarskich przedsiębiorstw elektrycznych, w celu uzyskania środków na zelektryzowanie Pomorza, Poznańskiego, czterech powiatów z województwa warszawskiego i sześciu woj. łódzkiego.

Elektrownia w Gródku jest własnością związku gmin pomorskich, który posiada w niej 51 proc. akcyj. Prowadzone pertraktacje mają na celu zdobycie 32 miljonów franków szwajcarskich, za co szwajcarskie koncerny elektryczne otrzymają odpowiednią część akcyj elektrowni w Gródku.

Prawdopodobnie usiłowania elektrowni w Gródku mają na celu sparaliżowanie akcji Harrimana.

Jaka będzie pogoda?

W stosunku do dnia wczorajszego temperatura obniżyła się około 10 stopni, a w Wileńskiem nawet o 14 st. O godz. 7-ej notowano na zachodzie, w środku i południu kraju —7 st. do —8 st., na Podlasiu i Polesiu —10 st. do —12 st., a w Wileńskiem około —13 st. Tylko na Pokuciu notowano —3 st. a na wybrzeżu —1 st. Niebo naogół było pogodne, a jedynie w Małopolsce wschodniej, w Wileńskiem i w Karpatach utrzymywało się zachmurzenie duże i trwały zamiecie śnieżne przy umiarkowanych wiatrach północnych. Wskutek silnych opadów (do 20 mm. a na Pokuciu do 33 mm.) szata śnieżna w Polsce południowej znacznie wzrosła i grubość jej wynosi 10 — 12 ctm., a w Tatrach przekracza 1 metr.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, nieco większe na południu i wschodzie kraju. Drobne opady śnieżne na wschodzie. Umiarkowane mrozy. Na zachodzie słabe, pozatem umiarkowane wiatry północne.

Archiwum

map państwowych w Warszawie

W Warszawie utworzone ma być centralne archiwum map państwowych. W tym celu stare zbiory archiwalne, znajdujace się obecnie w Krakowie, a zawierajace kilkadziesiąt tysięcy map, przewiezione mają być do stolicy.

Gość w naszym domu

CIĄŻENIE POLSKO - ESTOŃSKIE. — SOWIECKI NIEPOKÓJ NIE NA MIEJSCU.

Dziś zatem przestąpić ma progi — dla przyjaciół nie wysokie — Zamku królewskiego w Warszawie gość Dostojny, a sercu polskiemu miły i pożądany: Naczelnik Państwa Estońskiego, b. poseł estoński przy Prezydencie naszej Rzeczypospolitej, p. dr. Otto Strandmann. Naczelnik Estonji przybywa do nas w odwiedziny, zdawna oczekiwane, z całą urzędową okazałością reprezentacyjną, w otoczeniu licznej świty oraz kierowników wydziału spraw zagranicznych i wojska w rządzie estońskim. Odpowiednio też uroczyście a serdecznie ma być przyjmowany, włącznie aż do wymiany urzędowych toastów bankietowych, które w okazjach podobnych zazwyczaj dają dyskretny wyraz politycznej tendencji odwiedzin.

Gdyby jej w danym wypadku nie było, to odwiedziny i tak aż nadto są uzasadnione, jako doraźny wyraz tego ogólnego wzajemnego ku sobie ciążenia, jakie od chwili powojennych narodzin naszych państw zarysowuje się pomiędzy Polską a Estonją wyraźniej, niźli z jakiemkolwiek innem z pośród państw bałtyckich. To zasadnicze stanowisko wypływa z przyczyn tyleż ważnych, ile naturalnych, a więc z faktu, iż oba narody, pomimo różnicy wyznania (Estowie są luteranami), stanowią wysunięte na wschód placówki kultury zachodniej, że oba mają niedobre wspomnienia długoletniej niewoli rosyjskiej i niemieckiej, że im obu zarówno nadal zagrażają Moskwa i Niemcy, że wreszcie żadnych między niemi niema politycznych punktów spornych, że niczem sobie wzajemnie nie mogą być groźne ani niedogodne.

Kraj Estów, niewiele większy od któregokolwiek z naszych województw kresowych, niewiele ludniejszy od naszej stolicy, stanowi ważną morsko - lądową pozycję tranzytową i strategiczną pomiędzy Niemcami a Rosją, a zarazem obszar centralny w wyciągniętym z południa na północ łańcuchu nadbałtyckich państw. Grozi mu więc od strony morza niebezpieczeństwo niemieckie, od strony lądu niebezpieczeństwo rosyjskie, od południa zaś, od strony oddzielonej przez Łotwę Polski nie zagraża mu nic, mogą tylko płynąć nadzieje solidarnego odporu w razie niebezpieczeństwa. Dlatego to, w odróżneniu od Finlandji, o tyle oddalonej, że bardziej ona liczy na niemiecką przeciw Sowietom protekcję z morza, niźli na życzliwość Polski, w odróżnieniu od Litwy, a także i od Łotwy, której z nami przyjaźń nie jest z jej strony pozbawiona odcienia nieufności, Estonja zawsze dążyła do porozumienia w kierunku południowym z Łotwą i Polską.

W tym objektywnym układzie okoliczności nie mogą nic zmienić dyplomatyczne posunięcia, tem mniej zaś kurtuazyjne manifestacje sympatyj do jakich zaliczyć zapewne wypadnie odwiedziny Naczelnika Estonji w Polsce, także post factum wymiany urzędowych toastów. Nie powinny też te odwiedziny, zarówno jak zapowiedziana rewizyta p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinie - Rewlu, niepokoić nikogo, nawet Sowietów.

Uważały one zawsze, że znajdują się we współzawodnictwie z Polską o przewagę wpływu w państwach nadbałtyckich, nieraz też na tym terenie dyplomatycznie czynne były przeciwko nam, już to zawierając traktat przyjaźni z Kownem (uznający jego dzikie pretensje do Wilna) lub traktat handlowy z poprzednim socjalistycznym rządem łotewskim (zmierzający do uzależnienia Rygi od Moskwy). Obecnie karta nadbałtycka jakby się zaczynała odwracać na niekorzyć moskiewską, Łotwa jest gruntownie zniechęcona do handlu z Sowietami i zwalcza u siebie komunizm, ze szczególną ostentacją czyni toż samo Finlandja, a Estonja równocześnie przybywa w odwiedziny do Polski. Być może nawet, że Moskwa sadzi, iż przyjaźń polsko - estońska przekracza linję kompromisu w geograficznym podziale sfer wpływu jakiby się pomiędzy Moskwą a nami dał przeprowadzić właśnie wzdłuż granicy łotewsko - estońskiej. Jednak takiego kompromisu Moskwa nietylko nigdy nam nie proponowała, lecz przeciwnie, sama pierwsza powyższą jego linję pogwałciła, atakując nas pośrednio swego czasu przez zbliżenie z socjalistycznym rządem łotewskim.

Jeżeliby więc zanosiło się teraz na wzmocnienie polskiego wpływu nad zatoką Fińską, u morskich wrót Leningradu, to po pierwsze Moskwie szkodzić może tylko o tyle, o ile wzmacnia pozycję nadmorskich republik wobec niebezpieczeństwa ich aneksji do czerwonego „związku". Powtóre stwierdzić wypada, że Moskwa sama sobie winna: kto tak się rządzi wewnętrz nie u siebie w domu jak ona to obecnie czyni, kto tak jaskrawo ujawnia rozkład i dezorganizację wewnętrzną, a przytem z takiem zaślepieniem prowokuje opinję światowa prześladowaniem religji i zamachami a la Kutiepow, ten nie może się dziwić, jeśli jego powaga nazewnątrz się nie wzmaga, jeśli to wychodzi na korzyść sąsiadów, jeśli inaczej się oni zaczynają między sobą grupować.

Takie fakty jak wymiana wizyt urzędowych pomiędzy Głowami Państw Estońskiego i Polskiego, o ile politycznie coś znaczą, to tylko jako zewnętrzny objaw zmian w położeniu międzynarodowem, któreby istniały niezależnie od tego, czyby się im wyraz dało lub nie.

Oto są refleksje polityczne, jakie się nasuwać mogą w związku z dzisiejszemi odwiedzinami. Refleksje te w niczem nie umniejszają dodatniej wartości odwiedzin jako objawu zbliżenia w danej chwili przedewszystkiem osobistego i kulturalnego, nie skierowanego przeciwko niczyim interesom prawowitym. W tem poczuciu nasza opinja publiczna szczerze i przyjaźnie wita Dostojnego Gościa Polski, Naczelnika Estonji, Ottona Strandmanna.

St. Szczutowski.

Estonia i Polska

NIEUKRYWANE NIEZADOWOLENIE ZAZDROSNYCH SĄSIADÓW

BERLIN, 8 lutego (tel.) — Prasa niemiecka umieszcza obszerną depeszę z Rygi, na temat wizyty Prezydenta Estonji w Warszawie. Wizyta ta, mimo zapewnienia estońskiego min. spr. zagr. o jej charakterze kurtuazyjnym, państwa ościenne uważają ją za krok polityczny, który będzie nieżyczliwie przyjęty przez wszystkich.

W kołach ryskich wiadomość o wizycie wywołała niemiłe zdziwienie.

Dotychczas estońskie i łotewskie min. spr. zagr. działały po wspólnem porozumieniu i bliskim już był moment, po upadku Waldemarasa, całkowitego zbliżenia państw bałtyckich. Ta perspektywa jest obecnie mocno zagrożona. Organ łotewskich socjaldemokratów w artykule „Quo vadis, Stonia?" ostrzega Estonję, by się nie stała narzędziem polityki polskiej, gdyż łatwo wtedy może być wciągniętą w konflikty zbrojne, a wtedy na pomoc sąsiadów liczyć nie będzie mogła.

„Izwiestia" moskiewskie uważają podróż Prezydenta Strandmanna do Warszawy w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych i szera wojskowych szkół za demonstrację przeciw Sowietom.

Najwięcej zaś niezadowolenia okazuje kowieński „Lietuwis Aidas", podkreślając, że Warszawa oddawna była dla polityków i wojskowych estońskich prawdziwą Mekką. Polskim przyrzeczeniom wierzyć nie można, gdyż są to tylko mowy bankietowe. Zaszczyt odwiedzenia Prezydenta Mościckiego Prezydent Strandmann opłaci zbyt drogo. (Sz.).

Otwarta droga

Do porozumienia polsko-litewskiego

PARYŻ, 8 lutego. — „Ere Nouvelle" drukuje korespondencję z Królewca o obecnej sytuacji na Litwie. Autor opisuje przebieg dyskusji na niedawnym kongresie partji ludowej i cytuje ustęp z przemówienia profesora Lowidajkisa, podkreślającego konieczność zawarcia układu z Polską oraz krytykującego zajęte przez rząd Tubialisa stanowiska w kwestji Wilna, która, według niego, przestała być aktualną.

Wobec ostrej krytyki, jakiej podda na została na kongresie polityka rządu litewskiego wobec Rosji i Niemiec, autor koresponedencji wnioskuje, że droga obecnie została otwarta do porozumienia polsko - litewskiego. Pol. Aj. Tel.

Plan Younga a sankcje

Czy Polska będzie uprzywilejowana?

BERLIN, 8 lutego (tel.). — Prasa berlińska zaprzecza pogłoskom, jakoby w związku z planem Younga i układem likwidacyjnym polsko - niemieckim, miały być przyznane Polsce prawa zastosowania sankcji wobec Niemiec.

Plan Younga, jeżeli będzie nawet obejmował klauzulę o sankcjach, to będzie to przewidywał jako przywilej tylko pięciu mocarstw, do których Polska nie należy. (Sz.).

Kanclerz Schober

U Ojca Świętego

RZYM, 7 lutego. — Papież przyjął kanclerza Schobera.

Wiedeń — Moskwa

Tajny kurjer sowiecki

WIEDEŃ, 8 lutego. — Władze austrjackie aresztowały w Passawie nad granicą niemiecko - austrjacką tajnego kurjera sowieckiego, nazwiskiem Benkowicz, który za fałszywym paszportem przewoził tajne dokumenty szyfrowane.

W śledztwie Benkowicz przyznał się, że pełnił od pewnego czasu służbę kurjerską między Wiedniem i Moskwą. Policja wiedeńska stara się obecnie odszyfrować tajne dokumenty, odebrane Benkowiczowi.

Jak się okazuje aresztowany w Passau kurjer komunistyczny, udawał się do Moskwy po instrukcje w sprawie organizowania propagandy komunistycznej w Austrji oraz w związku z manifestacjami komunistycznemi, projektowanemi na dzień 12 marca r. b. Pol. Aj. Tel.

„Uczucie wielkiej ulgi"

BLISKIE ZAWARCIE TRAKTATU POLSKO - NIEMIECKIEGO

BERLIN, 8 lutego (tel.). — „Berliner Tageblatt" przedstawia w następujący sposób nastroje w Polsce po nadejściu wiadomości o bliskiem zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami:

Wieść o rychłem zawarciu traktatu wywołała w stolicy Polski uczucie wielkiej ulgi. Koła gospodarcze widzą w tem jedyny ratunek dla obecnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej, która w całej wyrazistości zarysowała się podczas ostatniej debaty w Sejmie. W związku z tem spodziewany jest po zawarciu traktatu przypływ obcych kapitałów. W kołach politycznych liczą, że traktat ten będzie zawarty najdalej do dwóch tygodni, jeżeli układ likwidacyjny będzie ratyfikowany.

Optymizm ten nie jest bezpodstawny, pomimo że prace ze strony polskiej, choć bez jej winy, idą w wolnem tempie. Najtrudniejsze przeszkody, a zwłaszcza sprawa przywozu świń do Niemiec, została już usunięta.

Ponieważ i Niemcy przeżywają ciężki moment w swej gospodarce, jest nadzieja, kończy pismo, że obecna chwila jest szczególnie sprzyjająca do zawarcia tego traktatu. (Sz).

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI

PRZYCZYNI SIĘ DO STABILIZACJI POLITYCZNEJ EUROPY

GENEWA, 7 lutego. — „Journal de Geneve" zamieszcza dziś artykuł Williama Martina o układzie likwidacyjnym polsko - niemieckim. Autor przypominając na czem polegają wzajemne materjalne pretensje, których zrzekły się strony i przytaczając ich ocenę rządu niemieckiego i kół nacjonalistycznych, wyraża przypuszczenie, że ze strony niemieckiej zrzeczenie się pretensji na nieco mniej niż miljard marek, zaś ze strony polskiej na 400 — 500 mill. zł. plus zaprzestanie likwidacji własności niemieckiej. Autor artykułu widzi znaczne dla obu stron korzyści, wypływające z układu. Dla Polski stanowią one wzmocnienie kredytu zagranicznego, na którym ciążyły protesty wszczęte przez Niemców.

Omawiając głosy prasy niemieckiej w tej sprawie, p. William Marzin przyłącza się do opinji Ottona Hoetzscha, który pragnąłby widzieć porozumienie gospodarcze polsko - niemieckie. W zakończeniu autor wyraża przekonanie, iż pomimo opozycji nacjonalistycznej układ zostanie ratyfikowany, gdyż jest związany z planem Younga i że przyczyni się on do stabilizacji politycznej Europy, stwarzając jednocześnie bazę zaufania dla dalszych układów handlowych, które minister Zaleski i sekretarz stanu von Schubert zdecydowali podjąć podczas swej bytności w Genewie. Pol. Aj. Tel.

Niezrozumiały protest

Prusy Wschodnie przeciw traktatowi

BERLIN, 8 lutego (tel.). — Z powodu protestu pruskich stowarzyszeń gospodarczych z żądaniem odrzucenia traktatu likwidacyjnego z Polską, „Vossische Zeitung" w artykule p. t. „Niezrozumiały protest" stwierdza, że argumenty, użyte w proteście, są tak słabe, że budzą zrozumiałą wątpliwość, czy ich autorowie czytali wogóle tekst traktatu i czy nie powodują się jedynie złą wolą w stosunku do Polski. (Sz.).

PO ZAMACHU

na wice-prezydenta Brazylji.

NOWY JORK, 8 lutego. — Według doniesień z Rio de Janeiro wskutek dokonanego wczoraj zamachu na wiceprezydenta Mello Vianna rany odnieśli prócz wiceprezydenta jego sekretarz oraz dwie osoby z pośród zgromadzonych.

Pięciu zamachowców zostało formalnie rozszarpanych przez tłum na miejscu.

Stan rannego jest groźniejszy, niż to początkowo przypuszczano. Istnieje jednak nadzieja utrzymania wiceprezydenta przy życiu.

W stanie Minas Geraes, gdzie dokonano zamachu wprowadzony będzie stan oblężenia. Dokonano szeregu aresztowań. Aj. Wsch.

Burzliwe sceny

w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 8 lutego. — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu francuskiego doszło do burzliwych scen. Mianowicie w czasie przemówienia socjalisty Leona Bluma prawica wszczęła tumult, nie dając mu dojść do słowa.

Gdy następnie na trybunie pojawił się premjer Tardieu na ławach sosjalistycznych rozległy się krzyki i bicie w pulpity, które trwało tak długo, iż posiedzenie musiano przerwać. Aj. Wsch.

Kard. Gasparri

Otrzymał wielki Krzyż Legji Honorowej

RZYM, 8 lutego. — Kardynałowi Gasparri nadany został wielki krzyż Legji Honorowej.

O 15 i pół miljona mk.

Listy zastawne Poznańskiego Banku Hipotecznego

BERLIN, 8 lutego (tel.). — „Berliner Tageblatt" podnosi sprawę należytości hipotecznych listów zastawnych Poznańskiego Banku Hipotecznego, któremi są obciążone grunta, położone w Poznańskiem. Czy układ likwidacyjny obejmuje rezygnację Niemiec także z tych pretensyj, nie zostało dotychczas ogłoszone. Zachodzi jednak możliwość, że Niemcy zrzekły się i tej pretensji.

Chodzi tu o należności, przypadające nietylko Poznańskiemu Bankowi Hipotecznemu, lecz także Bankowi Śląskiemu i Pruskiemu. W toczącym się obecnie procesie, który rozpoczęli posiadacze listów zastawnych tych banków, rząd niemiecki oświadczył, że należytości te będą wyrównane.

Wobec tego należy się spodziewać, że równocześnie z przedłożeniem w parlamencie umowy likwidacyjnej, wniesiona będzie także ustawa, obejmująca odszkodowania właścicieli powyższych pretensyj.

Należności Banku Poznańskiego wynosiły 31 grudnia 1918 r. około 15 i pół miljona marek.

ŻYCIE KATOLICKIE

Akcja katolicka

W SEMINARJUM DUCHOWNEM W WARSZAWIE

Z polecenia JEm. ks. kardynała A. Kakowskiego w Warszawskiem seminarjum duchownem odbył się w dniach 3, 4 i 5 b. m. kurs instrukcyjny Akcji katolickiej dla starszych alumnów tegoż seminarium. W kursie brali także udział w charakterze słuchaczy księża - studenci Wydziału Teologicznego Uniwersytetu warszawskiego. Otwarcia dokonał arcybiskup warszawski. JEm. ks. kardynał Kakowski, wyłuszczając w swem przemówieniu cel kursu tudzież apostolsko-społeczne zadania, jakie przy propagowaniu i kierowaniu Akcją katolicką podjąć mają dzisiejsi słuchacze a przyszli kapłani. Na otwarcie kursu przybyli: dyrektor nacz. Akcji kat. z ramienia Episkopatu na Polskę, ks. infułat Adamski, ks.ks. profesorowie seminarjum z rektorem ks. inf. H. Fiatowskim i wice-rektorem ks. prał. Mystkowskim, ks. red. R. Dąbrowski, tudzież wykładowcy kursu— dyr. Akcji katolickiej archidiecezji warszawskiej ks. dr. Wł. Lewandowicz, zastępca tegoż ks. St. Kowalczyk i sekretarz generalny Związków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej archidieczji warszawskiej ks. M. Gniazdowski.

Pierwszy dzień kursu poświecono wyjaśnieniu istoty Akcji katolickiej, która jest „udziałem świeckich w hierarchicznym apostolacie Kościoła". Znaczy to, że współpracownikami w dziele szerzenia Królestwa Bożego na ziemi mają być obok kapłanów i ludzie świeccy. Jest to dziś w dobie całkowitego rozpanoszenia się laicyzmu, usiłującego wniknać we wszelkie dziedziny życia społecznego, czynnik pierwszorzędnego znaczenia. Kadry kapłańskie za szczupłe są, by mogły już nietylko na polu ściśle religijnem, ale, jak tego duch czasu wymaga, i humanitarnem i oświatowem, wychowawczem i społecznem, skutecznie prowadzić ewangelijne posłannictwo.

I oto z wyżyn Stolicy Apostolskiej padaja wielkie i ważkie słowa o potrzebie organizowania się katolików świeckich, o t. zw. Akcji katolickiej, która niby na czterech kolumnach we sprzeć się ma na zorganizowanych mężach, niewiastach, młodzieży męskiej i żeńskiej. Oni to przykładem osobistego życia, wiara swą, modlitwą, a przedewszystkiem pozytywnym katolickim czynem szerzyć mają Królestwo Boże w jednostkach, rodzinach i społeczeństwach — „instaurare omnia in Christo". Oni, jak powiada Ojciec św., Pius XI, maią być „ramieniem dodanem przez Boga i Kościół rozumowi i sercu kapłana". Oni wreszcie, ta „acies bene ordinata", swym karnym, zwartym frontem z hierarchja kościelna na czele, przeciwstawić się maja i mogą zakusom wrogich Kościołowi czynników na katolickie podstawy społecznego życia. To stanowi istotę Akcji katolickiej, apostolstwa ludzi świeckich, które — jak mówi JEm. ks. kardynał Kakowski w swym liście pasterskim o Lidze katolickiej, ma być ściśle zorganizowane, gdyż tylko zorganizowana praca zbiorowa przynieść może realne wyniki, ma pozostawać w ścisłej łączności z hierarchja kościelną w pracy nad odrodzeniem chrześcijańskiego społeczeństwa.

Omawiał dalej pierwszy wykładowca ks. dr. W. Lewandowicz, strukture organizacyjna Akcji katolickiej, stosunek jej do bractw kościelnych, do katolickiej akcji społecznej, akcji charytatywnej, zaznajomił wreszcie zebranych ze sposobem legalizacji stowarzyszeń Akcji katolickiej.

Ks. dr. Kowalczyk, stwierdziwszy, że Akcja katolicka nie jest rzecza nową, lecz w nowy jedynie sposób prowadzona, już bowiem Apostołowie korzystali przy ewangelizacji i pracy misyjnej z pomocy ludzi świeckich, zobrazował stosunek, jaki zachodzić winien między kapłanem - duszpasterzem a świeckim apostołem. Znany chlubnie z pracy swej nad organizowaniem katolickiej młodzieży, ks. M. Gniazdowski, mówił w pierwszym dniu o organizaciach katolickich, stosunku ich do organizacyj składających się z katolików, wychowaniu organizacyjnem, roli kierownika w organizacji, wreszcie stosunku organizacji do władzy.

W drugim dniu natomiast ks. Gniazdowski nakreślił działalność i zadania patronatów czyli organizacyj dorosłych, opiekujących się stowarzyszeniami młodzieży bądź męskiej bądź żeńskiej. Wychowanie w duchu katolickim nie może być samowychowaniem, nie może być uniezależnione od wpływu, doświadczenia i przykładu starszych. Stad potrzeba organizacyj t. zw. patronackich. Omówił dalej prelegent procedure zakładania oddziałów lokalnych, stosunku ich do oddziałów okręgowych, a tych do centrali, wreszcie o pracy w poszczególnych oddziałach.

Popołudniu tego dnia mówił ks. Kowalczyk o świetlicach Akcji katolickiej, tudzież o roli w nich kapłana. Świetlica pozaszkolna — oto jeden z najskuteczniejszych terenów działania Akcji katolickiej jeśli chodzi o młodzież, która ma sie w niej wychowywać.

Ostatni dzień kursu poświęcił prelegent ks. Lewandowicz stowarzyszeniom mężów i niewiast katolickich, objaśniając statut „Ligi", sposoby organizowania wspomnianych stowarzyszeń i program ich pracy. W popołudniowym zaś wykładzie zobrazował całokształt Akcji katolickiej w Polsce i zagranica.

Zorganizowany specjalnie dla alumnów — przyszłych kapłanów kurs Akcji katolickiej miał charakter w całem tego słowa znaczeniu praktyczny. Miał on bowiem na celu praktyczne zapoznanie przyszłych kierowników tej akcji z metodami ich pracy nad organizowaniem poszczególnych stowarzyszeń, bądź starszych bądź młodzieży. Dlatego też poszczególne wykłady nosiły charakter zebrań: zagajał wykładowca, słuchacze wybierali z pośród siebie przewodniczącego, ten powoływał sekretarza, udzielał głosu i t. d. Zainscenizowano też b. udatnie próbne zebranie organizacyjne, przyczem zebrani wykazali doskonałą znajomość psychologji ludu. Po każdym wykładzie zadawano prelegentowi szereg pytań, na które ten udzielał wyczerpujacych odpowiedzi.

Po skończeniu kursu djak. K. Fertak złożył w imieniu słuchaczy serdeczne podziekowanie JEm. ks. kardynałowi Kakowskiemu, władzy seminaryjnej oraz ks. ks. prelegentom za trudy i starania poniesione przy organizacji i prowadzeniu kursu. W odpowiedzi zabrał głos JE. ks. biskup Szlagowski, dziekujac ze swej strony ks. ks. wykładowcom, słuchaczy zaś zachęcając, by światła otrzymanego nie chowali pod korcem, lecz szli z niem rozjaśnić mroki społecznego życia w duchu ewangelii

Nastepnie przemówił JEm. ks. kardynał Kakowski, protektor kursu, wyjaśniajac, że aczkolwiek zasadnicza, integralna akcja kapłana są święte czynności kościelne nie może on jednak dzisiaj usuwać sie od działalności społecznej, która ma stanowić niejako jego „Nebenfach". W poczynaniach swych jednak kierować sie winien zawsze posłuszeństwem dla swoich przełożonych.

Wspólna fotografia zakończyła kurs Akcji katolickiej w seminarjum duchownem. — (KAP.).

18.500 nawróconych

„KATOLICYZM W ANGLJI

Rocznik angielski *„Catholic Directory"* na 1930 r., który się ostatnio w Londynie ukazał, zawiera m. in. nader zajmujące dane o rozwoju katolicyzmu w Anglji.

Liczba katolików w całem Królestwie Anglji wynosiła w 1929 r. 2.175.000, przyczem wzrosła ona w ciągu ostatniego roku o 18.500. — Archidiecezja liverpoolska, licząca 374.000 wiernych, jest najliczniejszą. Następują co do liczebności kolejno diecezje: Salford, Westminster, Hexham i Newcastle.

Podkreślić należy, że wzrost wiernych w poszczególnych diecezjach przypisać należy głównie nawracaniu się protestantów na katolicyzm. Nawróconych było w 1929 r. — 12.372, przyczem liczba ta wzrosła w porównaniu z 1928 r. o 307. Najliczniejsze wypadki nawrócenia się miały miejsce w diecezji Westminsterskiej.

Również robi znaczne postępy w Anglji katolickie szkolnictwo. I tak, było w końcu 1929 r. 1331 szkół powszechnych, liczących ogółem 374.000 uczniów. Szkół średnich było 501 z 54.000 uczniów.

Kościołów liczono w Anglji w ub. roku 2,205, a duchownych było 4.350, w tem 2.750, należących do różnych zakonów, a 1.600 świeckich księży.

O ile chodzi o całe Imperjum Brytyjskie, to liczy ono ogółem zgórą 16 milj. katolików, w tem w Europie zgórą 6 milj., w Afryce 1 milj., w Ameryce 4 milj., w Azji 3 milj., a w Australji zgórą 1 i pół milj.

IL DUCE W WALCE Z WATYKANEM

WIELKI TAKT I MĄDROŚĆ PAPIEŻA WOBEC SZORSTKOŚCI I GWAŁTOWNOŚCI DYKTATORA.

Rok już upływa od dni, kiedy Mussolini był w takiej sytuacji, że mógł wiele, nawet bardzo wiele, zyskać w Watykanie.

Lecz, by podtrzymać tę życzliwość Papieża, należało okazać wiele taktu, nawet broniąc swych poglądów.

Niestety. Il Duce stracił wszystko, bo nie umiał być człowiekiem cywilizowanym, ufał jedynie sile swych zdrowych płuc i gwałtowności wyrażeń.

Wbrew może pewnym opinjom Watykan jest tolerancyjnym, nawet bardzo tolerancyjnym. Ale na terenie swej dyplomacji nie toleruje przedewszystkiem dwóch rzeczy: naprzód nie dopuszcza otwartej krytyki zasad swej polityki odwiecznej, a następnie nie znosi ludzi, którzy wykraczają przeciwko przepisom dobrego wychowania.

Mussolini, niestety, nie powstrzymał się w swych publicznych przemówieniach od gwałtownych ataków na te właśnie zasady dyplomacji watykańskiej i w słowach pełnych niemaskowanej ironji począł, jak teolog, dyskutować na temat stosunku Kościoła do Państwa, nie starając się nawet łagodzić i wysubtelniać swych argumentów.

Ten błąd psychologiczny w metodzie postępowania Mussoliniego może unicestwić jego polityczne zamierzenia.

Znamienna pod tym względem była propozycja Watykańskiego Sekretarjatu Stanu, by książę Humbert po swym ślubie złożył wizytę Papieżowi w formie prywatnej, by uniknąć konieczności towarzystwa Mussoliniego.

Z drugiej strony, Watykan, nie dotykając wprost Il Duce, daje mu dość wyraźnie znać o swych zapatrywaniach i stosunku do jego poglądów przez uderzenie na jego najbliższych współpracowników.

W ten sposób umieszczono na Indeksie Książek zakazanych komentarze do Traktatu Laterańskiego, zredagowane pod dyktando Mussoliniego przez Missiroli'ego, który korzystał ze wszystkch dokumentów tajnych Szefa Rządu włoskiego.

Jednocześnie zakazem kościelnym obłożono książkę Ernesta Bonaiuti, pod pseudonimem „Anonymus", na temat stosunku Kościoła do Państwa, gdzie były wyłożone poglądy Mussoliniego na tę kwestję.

Ostatnia Encyklika Papieska o wychowaniu młodzieży nie porusza również osoby Il Duce ani faszyzmu, lecz w swej pierwszej części potępia wyraźnie „totalitaryzm" faszystowski.

Cały świat katolicki i dyplomatyczny śledzi z uwagą rozwój wypadków w starożytnej Romie, podziwiając z jednej strony wielki takt i mądrość polityczną Watykanu, oczekując z drugiej strony elementarnego zrozumienia sytuacji.

Uczony etnolog

w sukni zakonnej.

Profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego, o. Paweł Schebesta, zakonnik ze Stowarzyszenia Słowa Bożego, wyruszył w styczniu 1929 r. na czele ekspedycji naukowej do Kongo Belgijskiego, celem przeprowadzenia badań etnologicznych nad Pigmejczykami z nad Ituri i Czuapa.

O. Schebesta przebywał poprzednio przez 6 lat jako misjonarz w Zambezie i już raz prowadził podobną ekspedycję, subwencjonowaną przez Papieża, na półwyspie Malakka.

Tam badał plemię Battah w centrum Sumatry, które niesłusznie swojego czasu było uznawane w świecie naukowym za plemię bezreligijne.

Ludzie i ich czyny

MOJEJ KORESPONDENTCE — PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI. — NAMIĘTNI PALACZE

SKARGA DZIEWCZĘCEGO SERCA

Kochany Redaktorze!

Jestem kobietą i dlatego chciałam parę słów powiedzieć o mężczyznach. Wogóle ten rodzaj ludzi wcale mi się nie podoba. Każdy mężczyzna to zarozumialec i brutal.

Proszę sobie wyobrazić: siedzę raz w saloniku w towarzystwie przedstawiciela tego wstrętnego rodzaju. Tego dnia czułam się prawie szczęśliwa. Redaktor myli się, przypuszczając, że z powodu tego pana. Czułam się młodą i zadowoloną z życia. W powietrzu była wiosna, słońce, woń kwiatów. Uśmiechnęłam się do promienia słonecznego, co zaigrał na szybach i musnął mi usta.

I w takiej pięknej chwili ów ktoś chwycił mię za rękę i zaczął szeptać mi, co według niego mogło mi sprawić przyjemność. Brutal, zepsuł nastrój. Czy to ładnie? niech pan powie.

M.

— Ma pani egzaltowaną główkę. Przeznaczeniem mężczyzny jest zdobywać, proszę się więc nie dziwić, że ów niefortunny bohater postąpił zgodnie z tem przeznaczeniem mężczyzny. Powiadam, niefortunny, gdyż prawdziwy zdobywca nie korzysta z uśmiechów, nie przeznaczonych dla niego. Prawdziwy zdobywca jest to mężczyzna, którego musiałaby pani zauważyć przed wszystkiem innem: przed słońcem, wonią kwiatów i wiosennem powietrzem. W jego oczach ujrzy pani słońce.

* * *

AGITATOR W OPAŁACH

W Sowietach podjęto obecnie bardzo energiczną propagandę oszczędności. Różni wybitni działacze jeżdżą po prowincji i nawołują do składania oszczędności.

— Rewolucja światowa zależy od czynnej pomocy całego proletarjatu. Z międzynarodowym kapitałem można walczyć jedynie zapomocą uświadomionego proletarjackiego kapitału — wywodził jakiś objazdowy agitator w Tule czy Woronežu. — Nie żałujcie więc, towarzysze, groszy, nie żałujcie złota!... Patrzcie, oto daję wam przykład. Mówca ściąga ostentacyjnie obrączkę złotą z palca i rzuca do skarbonki.

— Hej, towarzyszu, woła ktoś z sali — a możebyście tak odrazu oddali wszystkie obrączki, które dla przykładu rzucacie na każdym wiecu. Więcej się zbierze, niż my tu mamy wszyscy razem.

Na sali gruchnął śmiech. Agitator musiał chyłkiem uchodzić.

* * *

RODRIGO DEL XERES

Trzysta lat mija, gdy postawiono przed sądem don Rodrigo del Xeres.

Akt oskarżenia opiewał, że Rodrigo del Xeres, podejrzany o pakt z siłą nieczystą wydobywał z gardła ogień i kłęby dymu.

Sędzia kazał sobie zademonstrować „djabelska" sztukę.

Poczciwy Rodrigo del Xeres, który w towarzystwie Kolumba nauczył się od Indjan palenia tytuniu, nabił fajkę, skrzesawszy ognia, zaciągnął się z rozkoszą, wypuszczając po chwili nosem kłąb dymu.

Sędzia uśmiechnął się.

Rodrigo del Xeres był uniewinniony. W każdym bądź razie trzy lata spędził w więzieniu prewencyjnem. W trzysta lat potem wystawili mu pomnik — oczywiście plantatorzy tytuniu.

I dzisiaj można też dostać się do kozy dzięki namiętności palenia. W Rubieżowicach, woj. wileńsk. zaaresztowano 107-letniego staruszka za nielegalną uprawę tytuniu.

— Czy to nie wstyd w takim wieku? — karcił go przedstawiciel władzy.

— Kiej nie mogę nijak bez fajki, a monopolowy tytuń mi nie smakuje.

Ze ŚWIATA

PLATYNOWE PIENIĄDZE W SOWIETACH

CZYLI NOWE PRÓBY FAŁSZERSTWA PIENIĘDZY PRZEZ Z. S. R. R.

Kraj zbrodni, gwałtu i blagi, Sowiety, raz po raz puszczają w świat kaczki z dziedziny swych rzekomych zamierzeń, które mają zadziwić wszystkich.

Tym razem kaczka jest platynowa. Sowiety mają zamiar robić pieniądze z platyny, która, jak wiadomo, jest o wiele droższa od złota. Rosja posiada w swych złożach na Uralu wiele platyny. Przed wojną produkowała jej około 6.200 kg. rocznie. Właściwie, platyna uralska jest zawsze tylko w złocie; trzeba ją wydobywać ze złota w drodze chemicznej. Rząd sowiecki twierdzi, że produkcja platyny wzmaga się obecnie. Gdy w r. 1920 wydobyto jej 2.850 kg., już w roku ubiegłym cyfra podniosła się do wysokości 3.100 kg.

Jeżeli w złocie uralskiem jest zawsze 4 proc. platyny, to 3.100 kg. platyny odpowiadałyby 74.000 kg. złota. Gdybyśmy przyjęli, że gram czystego złota wart jest tylko 5 zł., to samo tylko złoto, wydobywane rocznie na Uralu przedstawiałoby dla skarbu sowieckiego wartość 372 milj. złotych. Platyna jest prawie cztery razy droższa od złota, czyli że 3.100 kg. platyny warteby były mniej więcej tyle, co cztery razy tyle złota, czyli zgórą 52 milj. zł. (wciąż licząc gram złota po 5 zł.). Sama więc tylko produkcja złota i platyny na Uralu przynosiłaby skarbowi sowieckiemu około pół miljarda złotych polskich.

Jeżeli teraz wziąć pod uwagę, że kopalnie złota istnieją nietylko na Uralu, ale jeszcze nad Lena i t. d., to matematyka w przybliżeniu wykaże, że Sowiety są najbogatszym krajem świata w złoto. Tymczasem rzeczywistość wskazuje raczej na to, że Sowiety są w przededniu generalnego bankructwa.

Rosja biła monety z platyny, ale było to w r. 1828 kiedy nie znano jeszcze wyrazu „komunizm". Kursowały wtedy monety 12-, 6- i 3-rublowe, wyrabiane z platyny. Już w r. 1845 platynowe pieniądze zniknęły z obiegu. Nie wróciły nigdy do skarbu rosyjskiego, gdyż „zgniły zachód" wykupił je wszystkie. Jak wiadomo, monety platynowe dają się bardzo łatwo naśladować przez inne metale. Może ten szczegół znany jest Sowietom i dlatego tak gwałtownie chcą pieniędzy „platynowych".

Gdy się już nie da zalewać fałszywemi studolarówkami zagranicy, będzie się robiło próby zalania fałszywą platyną Rosji.

„Dieta w Hollywood"

Czyli konkurencja Ameryki z Paryżem na tle mody

Gdy Paryż głosił ostatnio nasła powrotu do kształtów pełnych, zaokrąglonych, Ameryka żywo przeciwstawiła się tym zamierzeniom mody i wprost przeciwnie, poczęła nagwałt propagować w dalszym ciągu linję wysmukłą i gibkość kształtów pięknej połowy rodzaju ludzkiego.

Wyrocznią w tym względzie jest dla Ameryki Hollywood.

Wbrew więc Paryżowi, Amerykanki głodzą się w dalszym ciągu, byle posiadać kształty wysmukłe. „Dieta w Hollywood" — oto tytuły notatek w pismach amerykańskich. Podczas lunchu Amerykanki pijają herbatę z cytryną, trenując zawzięcie. Podzielono cały tydzień na poszczególne fazy chudnięcia, tak, że kelnerzy podają w danym dniu tylko to, co przepisuje moda.

Czy wódka grzeje?

Narazie — poczem następuje spadek temperatury ciała

Wielu ludzi pije zimą znaczniejsze ilości alkoholu, tłumacząc to chęcią rozgrzania się. Otóż, jak dowodzą najnowsze badania, alkohol rzeczywiście oddziaływuje na serce, zmuszając je do szybszego bicia, a co za tem idzie do szybszego obiegu krwi.

Niemniej, jak prędko nastąpiło rozgrzanie, tem prędzej jeszcze następuje ochłodzenie. Wskutek podwyższenia się nagłego temperatury ciała, następuje również szybsze wydzielanie się pary wodnej przez pory skóry, a więc i szybsze ochładzanie się. Następuje bardzo gwałtowny spadek temperatury i człowiekowi znów jest zimno, jeszcze zimniej, niż było przed wychyleniem kilku kieliszków wódki.

Najlepszem rozgrzaniem jest napój ciepły, jak: herbata, kawa, gorąca zupa i t. d.

Analogja historyczna

Porwanie Sun-Yat-Sena przed 34 laty

Zagadkowe zniknięcie generała Kutiepowa wciąż niepokoi jeszcze opinję francuską.

„Na pociechę" cytują inny fakt, zupełnie analogiczny, który zdarzył się przed 34 laty w Londynie. W stolicy Anglji działał podówczas konspiracyjnie późniejszy wielki odnowiciel Chin, Sun-Yat-Sen.

Z polecenia poselstwa chińskiego Sun-Yat-Sen został pewnego dnia porwany z ulicy Londynu, przewieziony do gmachu poselstwa i tam uwięziony o chlebie i wodzie.

Więźniowi udało się jednak zawiadomić o tem jednego z ziomków za pośrednictwem dozorcy więziennego. Foreign Office było tem niemile zdziwione, a angielski minister Spraw Zagr., lord Salisbury zażądał natychmiastowego uwolnienia więźnia, grożąc zwróceniem paszportów członkom poselstwa chińskiego.

Poselstwo zaprotestowało, lecz uległo żądaniu Ministra.

Kongres murzynów

odbędzie się w lipcu r. b. w Londynie

Jak podaje „Daily Telegraph", w roku bieżącym w lipcu odbędzie się w Londynie światowy kongres murzynów.

Myśl tego kongresu powstała we Frankfurcie podczas konferencji ligi przeciwimperjalistycznej. Na kongres zjadą się przedstawiciele robotników, rzemieślników i t. d.

Komu nie wolno

posiadać aparatów radjowych.

Na terenach Słowaczyzny rząd czesko-słowacki zabrania pod karą wieloletniego więzienia zaprowadzania urządzeń radjowych obywatelom węgierskim, zamieszkującym Słowaczyznę.

Tak samo, na granicy z Węgrami, władze celne czesko-słowackie konfiskują wszelkie książki i gazety węgierskie podróżnym jadącym z Węgier.

PRZEBUDZENIE KOBIETY HINDUSKIEJ

HINDUSKI ŁĄCZĄ SIĘ DO WALKI O PRAWA SOCJALNE DLA SIEBIE

W Madras odbył się niedawno kongres kobiet hinduskich.

System socjalny w Indjach zepchnął kobietę do roli podrzędnej. Religja chrześcijańska przyniosła im dopiero wyzwolenie. Wraz z chrztem, kobiety hinduskie zrzucają jarzmo tyranji, jakiej poddały ją prawa, nie broniące nigdy kobiety. Kobieta hinduska rozejrzała się po świecie, poczęła porównywać swoje położenie z rolą kobiet na zachodzie i przebudziła się do wolności.

System hinduski, wprowadzający małżeństwa pomiędzy dziećmi, przeżył się już w Indjach. Uprawianie poligamji, zabranianie wdowom wstępowania w związki małżeńskie, tajemne całopalenia małżonek wraz ze zwłokami małżonków — wszystko to budzi dziś w kobiecie hinduskiej bunt, który już nie zgaśnie.

Kobiety żądają wszystkich praw. Chcą być kształcone w szkołach, jak mężczyźni, chcą zajmować urzędy publiczne.

Kongres w Madras skonstatował ożywiony ruch wśród kobiet hinduskich. Że były na niem jednostki, które sprzeciwiały się nowemu porządkowi rzeczy, dowodzi głosowanie nad rezolucją, w której kongres żąda jednakowych praw dla kobiet i mężczyzn. Za rezolucją opowiedziało się 44, przeciw niej 21 głosów. Te 21 głosów reprezentowali przedstawiciele starożytnego reżimu hinduskiego, którzy prawie siłą wdarli się na kongres.

Kongres żądał również prawa rozwodów. I nad tą rezolucją były bardzo gwałtowne debaty. Przeszła ona jednak większością coprawda nieznaczną, ale przeszła. Opozycja grozi, że nie dopuści do wprowadzenia w życie tej rezolucji, gdyż życie domowe w Indjach nie uzna nigdy rozwodów, które były mu i będą obce.

Najsmutniejszą rzeczą w całym renesansie hinduskim jest fakt, że emisarjusze sowieccy pragną upiec w tym ruchu swoją pieczeń. Agitują oni gwałtownie za nadaniem kobiecie hinduskiej wszelkich praw nawet takich, których ona nie żąda. Sowiecka polityka chce przez kobiety zapanować w Indjach, by zgnieść znienawidzoną Anglję. To też w ostatnich czasach i Anglicy zajęli się żywo niepodległościowym ruchem kobiecym w Indjach i działają na korzyść kobiet.

Przeciwko torpedom

Przyczynek do konferencji morskiej

Robert Van Rolleghem, awjator belgijski, inwalida wojenny, wynalazł aparat, unieszkodliwiający działanie torped i min wybuchowych na morzu.

Zasadą wynalazku jest to, że przez jednoczesne działanie elektryczności, zgęszczonego powietrza i materjałów wybuchowych powoduje się wybuch torpedy w takiej odległości od okrętu, by pozostał bez żadnego skutku.

Inny aparat z zastosowaniem powietrza zgęszczonego może doprowadzić odchylić kierunek wypuszczonej torpedy. Wreszcie aparat elektryczny sygnalizuje zbliżanie się łodzi podwodnej i dokładnie określa jej położenie.

W chwili, gdy przedstawiciele mocarstw dyskutują nad kwestją łodzi podwodnych, wynalazek ten może nasunąć poważne refleksje i nadać odpowiedni kierunek obradom.

Atlantyda łącznikiem

między Ameryką i Europą

Dr. Barbosa z Rio - de - Janeiro przeprowadzający wraz z generałem Bodon badania naukowe w dolinie Amazonki, odkrył na skałach i wykopanych urnach napisy, świadczące na pierwszy rzut oka o fakcie przebywania w tych stronach starożytnych Fenicjan na 4 tysiące lat przed Chrystusem.

Badanie i odczytywanie napisów potrwa cały rok.

Odkrycia te w połączeniu z dawniej poczynionemi w dolinach rzek Solimao i Negro, które są dopływami Amazonki, świadczyłyby potwierdzająco o istnieniu lądu, łączącego dawniej Europę i Afrykę z dzisiejszą Ameryką.

Lądem tym mogła być jedynie legendarna Atlantyda.

HUMOR

— Powiedz mi, co się dzieje z twoją książką o „perpetuum mobile"?

— Sukces znakomity, bo jest żywem odbiciem swojej treści. Ciągle jest w ruchu między mojem biurkiem i wydawcami!

JERZY BANDROWSKI

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

17)

— Ja mam wrażenie, — mówiłem, — że drań ma osobiście z Grubym na pieńku i dlatego przyłazi...

— A skąd wiesz, że to jeden i ten sam? — zapytał Grubas.

— Wnioskuję tak z jego zachowania się. Nikogo nie zaczepia, tylko ciebie.

— Bardzo możliwe! — rzekł Grubas. — Miałem raz z jednym do czynienia.. Nawet wiem, jak się nazywa.

— Jak?

— Nie powiem!

—A swoją drogą ty go zbyt ordynarnie traktujesz! — zaczął znów Sanio.

Coś, jakby zimny oddech, dmuchnęło mi w twarz.

— On tu jest między nami! — szepnąłem. —Czułem— w tej chwili w twarz mi dmuchnął.

— Tak! — potwierdził Chińczyk.

— Mnie też! — rzekł Sanio.

Grubas milczał.

— Może lepiej nie mówić? — zapytałem.

— Aach! Także coś! — rzucił lekceważąco Grubas. — Nic nam nie zrobi! Sił nie ma!

W tej chwili głucho huknęło coś o podłogę.

— No! — rzekłem. — Żeby tak którego z nas gruchnął w łeb —

— Ttta - ak! — wyjąkał Chińczyk.

— Cicho! Nie gadaj głupstw! — syknął na mnie Sanio. — Cham jest, a ty go jeszcze podjudzasz!

— Wszystko jedno! — odpowiedziałem. — Czy powiem głośno, czy pomyślę — on i tak wie!

— A właśnie, że nie! Przynajmniej nie zawsze! — odezwał się Grubas. — Zmaterjalizowany do pewnego stopnia, musi się też w pewnym stopniu stosować do praw materji...

Cisza była.

Wiatr ucichł.

Naraz na małym palcu lewej ręki uczułem nacisk długiego palca prawej ręki Chińczyka. Było to dotknięcie, niby długi, ostrzegawczy dzwonek.

Ostrożnie powiodłem wzrokiem w ciemnościach, ale nie zauważyłem nic.

— Więc sądzisz, że on myśli nie widzi? Bo myśl —to przecie fosforescencja mózgu, zjawisko również naturalne! — mówił Sanio.

— Przekonałem się, że nie.

Znowu długi nacisk palca Chińczyka.

— Co u stu djabłów? — mruknąłem.

W tej chwili obejrzałem się — bo nagle usłyszałem ciche, lecz wyraźne, skradające się stąpanie.

Pac — pac — pac — pac!

Myślałbyś, że ktoś bosy, stąpając powoli, ostrożnie, choć niezbyt cicho, krąży po pokoju dokoła nas.

— Czy to to? — zatelegrafowałem Chińczykowi palcem.

— To! To! To! — odpowiedział trzykrotnem naciśnięciem palca.

Ciap — ciap — ciap — ciap! — okrążało nas zwolna.

Sanio prawdopodobnie też coś zauważył, bo zamilkł. Słychać było sapanie Grubasa.

Ciap — ciap — ciap!

— Uhm! — mruknął Grubas.

— Łazi! — szepnął Sanio.

— Tak!

— Jakiś nowy kawał!

Pac — pac — pac — pac!

— Cóż ten drań nowego wykombinował! — rzekł bezceremonjalnie Grubas. — On jest dziś bosy — słychać wyraźnie! — i zdaje się, jakby nogi miał mokre... Stopy tak chlapią...

Pac — pac — ciap!

— Może on kogo nasłał na ciebie? — przyszło mi na myśl.

— Może! W każdym razie uważajcie i nie dajcie się spłoszyć... Jeśli to jakiś nowy kawał, to z pewnością nie będzie przyjemny....

— Może zapalić światło?

— Dlaczego? Mam wrażenie, że dziś coś nowego zobaczymy....

— A czy taki gad nie może być niebezpieczny? — zapytał Sanio.

— Niby jakto?

— Fizycznie.

— O ile ja wiem — nie!

— O, przepraszam!—odezwałem się (właśnie dlatego, że się trochę bałem tego głupiego „ciap! ciap" i dużo dałbym za to, żeby zgodzono się na zapalenie światła). — Opowiadał mi swego czasu Abramowski, że gdy się raz podczas seansu do jakiegoś ducha niegrzecznie odezwał, ten oderwał poręcz od krzesła i tak go trzasnął w twarz, że ma wargę przeciął. Pokazywał mi bliznę. Abramowski wogóle się bardzo bał podczas seansów i zachowywał się zawsze bardzo ostrożnie, a to był przecie specjalista, dyrektor Instytutu psycho - fizycznego w Warszawie, z różnemi zjawiskami otrzaskany!...

(C. d. n.)

NOWE WARUNKI PRACY ROBOTNIKÓW W Z. S. R. R.

SĄ UPOŚLEDZENIEM DLA SZEROKICH RZESZ PRACOWNIKÓW

Propaganda haseł komunistycznych, obliczona przedewszystkiem na szerokie masy robotnicze, operuje z reguły tylko frazesami, bojąc się przedstawić istotny stan rzeczy, jaki panuje w Rosji Sowieckiej, której rządcy w całej swej działalności odeszli bardzo daleko od haseł i programu komunistycznego. Ciekawą ilustracją obecnego reżimu Sowietów są nowe rozporządzenia rady komisarzy ludowych związku socjalistycznych republik radzieckich zawierające reglamentację czasu pracy i odpoczynku w przedsiębiorstwach i instytucjach, wyznaczonych do wprowadzenia nieprzerwanego tygodnia pracy.

Nowe warunki pracy w fabrykach będą obowiązywały przeszło półtora miljona stałych robotników. Będą one zastosowane w całej rozciągłości przedewszystkiem do wszystkich robotników, pracujących w kopalniach węgla i rudy, w fabrykach elektrycznych i w fabrykach maszyn rolniczych, a następnie częściowo do robotników hutniczych i metalowych (150 tysięcy na 210 tys.) oraz do połowy pracowników fabryk konstrukcyj żelaznych.

Na czem polegać będzie projektowana reforma?

Rok dzieli się na 12 miesięcy, z których każdy składa się z 30 dni, podzielonych na 6 tygodni 5-dniowych; 12 miesięcy po 30 dni daje 360 dni; pozostaje więc 5, względnie w roku przestępnym 6 dni świątecznych. Są to: 1-szy maja, święto międzynarodówki, rocznica objęcia władzy przez sowiety, 7 i 8 listopada oraz rocznica śmierci Lenina.

Ażeby zapewnić ciągłość pracy w fabrykach, robotnicy będą podzieleni na 5 grup, z których cztery dzień w dzień pracują, a jedna kolejno na zmianę odpoczywa. Innemi słowy jest to wprowadzenie nieprzerwanej pracy w przemyśle, zniesienie angielskich sobót, oraz urlopu wypoczynkowego, natomiast każdy robotnik co piąty dzień odpoczywa. Możnaby słusznie się zupełnie dziwić się wprowadzeniu w raju bolszewickim metod pracy, będących z punktu widzenia społecznego widocznym krokiem wstecz, na tle ogólnie przyjętych zwyczajów w większości państw.

„La Vie Economique des Soviets" organ oficjalny reprezentacji ekonomicznej Z. S. R. R. we Francji wyjaśnia w sposób następujący słuszność stanowiska, zajętego przez Radę komisarzy ludowych:

„Gdyby rozwój przemysłu sowieckiego był najszybszy, nie jest on jeszcze dostateczny, aby zaspokoić wszystkie potrzeby gospodarcze kraju. Z drugiej strony przy dotychczasowym systemie cały aparat przemysłowy jest nieczynny 73 do 79 dni, a więc maszyny stoją bezużytecznie jedną piątą część roku. Kapitał unieruchomiony w przemyśle wynosi 12 miljardów rubli (55 miljardów złotych); piąta część, t. j. 2,4 miljarda, pozostaje niewykorzystana. Jeśli będziemy używali te 12 miljardów cały rok, to nietylko powiększymy kapitał, ale zwiększymy stosunkowo znacznie więcej produkcję, ponieważ robotnicy, odpoczywający częściej, będą lepiej pracowali. Poza tem rozwój produkcji pozwoli zatrudnić nadwyżkę rąk roboczych i zmniejszyć liczbę bezrobotnych. Wreszcie należy dodać, że zmniejsza się koszty ogólne oraz wydatki na amortyzację, co obniży koszt własny; jeśli przyjmiemy, że nowa reforma byłaby wprowadzona odrazu we wszystkich przemysłach, to nastąpiłaby zniżka kosztów własnych od 2 do 7 proc.

Rada komisarzy ludowych przyjęła system, ustanawiający dla każdego robotnika 4 dni pracy i jeden dzień odpoczynku, wskutek czego fabryki będą pracowały bez przerwy i bez zachowania świąt".

W dalszym ciągu podaje wydawnictwo sowieckie obliczenie godzin pracy każdego robotnika przy nieprzerwanej pracy:

„Czas trwania pracy, zarówno przy 7-dniowym tygodniu pracy, jak przy 5-dniowym, jest mniej więcej ten sam, z tą różnicą, że po zastosowaniu reformy dni wypoczynku nie będą powodowały przerw pracy. Dziś od 365 dni w roku należy odjąć 52 niedziele, 13 świąt i 12 dni urlopu; poza tem po 2 godziny sobót angielskich oraz dni przedświątecznych. Tak więc przy 8-godzinnym dniu pracy, robotnik pracuje obecnie 2192 godziny, przy 7-godzinnym dniu pracy 1960. Z wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia robotnik będzie miał 73 dni odpoczynku i 5 dni świąt rewolucyjnych, zatem ogólna liczba godzin pracy wynosić będzie przy 8-godzinnym dniu 2208, a przy 7-godzinnym 1932 godziny".

Jak widzimy niema już mowy o urlopach wypoczynkowych, ani o angielskiej sobocie.

Jeszcze dalej idące z punktu widzenia społecznego jest zagadnienie zatrudnienia kobiet i ochrony pracy kobiety w przemyśle rosyjskim.

Już przed wojną liczba kobiet, zatrudnionych w przemyśle w Rosji, była dość znaczna i wynosiła w r. 1913 około 31 proc. ogólnej liczby zatrudnionych pracowników. Wojna zwiększyła znacznie udział kobiet i w roku 1917 wynosił on 40,1 proc. Na początku roku 1925 pracowało 414800, a na początku 1928 r. 725900 kobiet. Po rewolucji wprowadzono liczne ograniczenia, mając na celu ochronę pracy kobiet, jak zakaz niektórych ciężkich robót, zakaz pracy nocnej i t. d. Ale następnie komuniści zmienili zdanie, uznając, że ograniczenia te wpływały na zwiększenie bezrobocia.

Nocna praca kobiet, zabroniona przed wojną częściowo, a następnie w r. 1917 zupełnie, została wznowiona przez sowiety rozporządzeniem z dnia 13 kwietnia roku 1925, potwierdzonem decyzją z dnia 2 stycznia 1929 r.

Prezes rady głównej syndykatów, Tomskij, stwierdza, że po dokładnem zbadaniu sprawy, Rada doszła do przekonania, iż poza poglądami burżuazyjnemi, natury moralnej, dotyczącej niestosowania pracy kobiet w nocy razem z mężczyznami, żaden zarzut natury sanitarnej nie może być postawiony przeciwko nocnej pracy kobiet. Jedynie możnaby przytoczyć stary przesąd burżuazji, że nocna praca kobiet niszczy rodzinę i podstawy fundamentalne małżeństwa.

Tak wyglądają reformy ustawodawstwa socjalnego w Z. S. R. R.

St. Węsierski.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

W ubiegłym tygodniu, wskutek depresji finansowej, usposobienie na giełdzie było apatyczne. Wielka ilość protestów wekslowych, daje się mocno odczuć, to też dyskonterzy prywatni bardzo chętnie przyjmują czeki antydatowane, które chętniej są przyjmowane albowiem dłużnik, w razie braku pokrycia czeku, jest natychmiast pociągany do odpowiedzialności.

Rozmian jest w dalszym ciągu mały. Zainteresowanie kulisy, rynku wewnętrznego, banków oraz zagranicy minimalne. Z papierów najpopularniejszy jest w dalszym ciągu bank polski. Najmniejsze zainteresowanie wykazują akcje metalurgiczne, które straciły bardzo na popularności.

W grupie bankowej wahaniom nieznacznym uległ bank polski, utrzymując się w granicach 182,5 — 184 zł. Zwyżce uległ bank zw. spółek zarobkowych, który doszedł do 80 zł. Tendencję zwyżkową wykazuje również warszawski cukier.

W dziale papierów państwowych rozwinęła działalność kulisa, która rozpoczyna realizację głównie premjówek. Przy pozostałych papierach kulisa rozwija mniejszą działalność. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych ruch panował dość ożywiony.

Obroty dewizami były minimalne w końcu stycznia, a dopiero luty znamionuje pewne ożywienie. Obroty dolarem efektywnym po kursie 8.87, zaś w obrotach prywatnych dolar kształtował się po kursie 8,86¼.

STAN BEZTRAKTATOWY

MIĘDZY POLSKĄ A TURCJĄ, WSKUTEK WYPOWIEDZENIA UMOWY PRZEZ TURCJĘ

Od jesieni 1929, kiedy Turcja wprowadziła nową, podwyższoną taryfę celną, zapanował pomiędzy Turcją a Polską stan beztraktatowy, ponieważ Turcja wypowiedziała poprzednią umowę handlową z Polską.

Od tego czasu wloką się rokowania pomiędzy temi dwoma państwami w tempie bardzo ospałem, tak, że nie wiadomo kiedy dobiegną one do pomyślnego końca. Głównym powodem jest sprawa obniżenia cła przez Polskę na rodzynki. Polska, dopuszczając do obniżenia cła na ten artykuł, musiałaby przyznać stosownie do klauzuli największego uprzywilejowania i innym państwom takie zniżki, coby naraziło dochody skarbu państwa na stratę dwóch miljonów złotych rocznie.

Turcy wskazują, że w razie zawarcia umowy, uzyskałaby Polska możność przywozu do Turcji mebli giętych, dykt, fornierów oraz tekstylij. Przed wojną i w ostatnich latach przed zerwaniem traktatu eksport wyrobów tekstylnych, zwłaszcza bielskich do Turcji był bardzo poważny i towary te cieszyły się wielkiem wzięciem na rynku tureckim.

WALNE ZEBRANIA

Spółek akcyjnych

12 luty.

Tow. budowy i eksploatacji domów, sp. akc. o 5 pp. w siedzibie zarz., ul. Nowy Zjazd 1.

Uzdrowiska krajowe w likwidacji obow. lok. tow. Melioracyjnego, ul. Kopernika 30.

13 luty.

Bank Polski o 9 r. gmach banku ul. Bielańska 10. Sprawozd. wybory, zmiana statutu.

Warsz. akc. tow. pożyczkowe na zastaw ruchom. o 6 w. ul. Szkolna 10.

Kościańska kolej powiatowa, tow. akc. w Kościanie o 4 pp., sprawozd., zmiana statutu.

14 luty.

Rektyfikacja Warszawska o 6 w. w biurze zarz. ul. Dobra 48.

DROBIAZGI GOSPODARCZE

ZWROT CŁA PRZY WYWOZIE MANUFAKTURY. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt rozporządzenia w sprawie zwrotu ceł przy wywozie towarów bawełnianych. Projekt ten został już uzgodniony z innemi ministerstwami. Rozporządzenie przewiduje, że zwrot ceł przy wywozie manufaktury ma być oparty na cle przywozowem od przędzy, która wchodzi w skład wyrabianych artykułów.

Projekt tego rozporządzenia Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do zaopinjowania wszystkim Izbom handlowo - przemysłowym.

Największe zainteresowanie projekt ten wzbudził w Izbach handlowo - przemysłowych Bielska i Łodzi. Łódzka Izba handlowo - przemysłowa wniosła projekt ten na porządek obrad najbliższego swego posiedzenia.

KOSZTA HANDLOWE W BANKACH PAŃSTWOWYCH. — Do dyskusji w prasie i w Sejmie na temat rzekomo nadmiernych kosztów administracyjnych i handlowych w przedsiębiorstwach i bankach państwowych niezmiernie ciekawej ilustracji dostarczają dane cyfrowe, zacytowane przez p. ministra skarbu, I. Matuszewskiego w przemówieniu w sejmowej komisji budżetowej.

Według tych danych koszta handlowe w stosunku do sumy bilansowej w poszczególnych bankach prywatnych i państwowych w Polsce przedstawiają się jak następuje: w Banku Spółek Zarobkowych — 3,1 proc., w Banku Dyskontowym — 2,3 proc., w Banku Handlowym — 2,3 proc., w Powszechnym Banku Związkowym — 2,4 proc., w Banku Towarzystw Spółdzielczych — 2.5 proc., w Łódzkim Banku Depozytowym — 4,6 proc., podczas gdy w Państwowym Banku Rolnym — tylko 1,29 proc. i w Banku Gospodarstwa Krajowego — 0,83 proc.

SPÓŁKI WODNE. — Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że podania spółek wodnych, poszkodowanych wskutek upadłości biura urządzeń rolnych, kierowane do państwowego banku rolnego będą w tym banku rozpatrywane przez opinjodawczą komisję międzyministerjalną.

Na podstawie opinji komisji spółki wodne będą mogły otrzymywać w odpowiedniej wysokości bezzwrotne subwencje z funduszu przeznaczonego na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. — Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Związku Banków w Polsce, na którem postanowiono obniżyć stopę dyskontową w bankach prywatnych z 13 na 12 proc., a równocześnie zredukować stopę procentową przy wkładach.

Obniżka stopy dyskontowej wejdzie w życie z dniem ukazania się rozporządzenia ministerstwa skarbu o lichwie pieniężnej, co przypuszczalnie nastąpi około 15 b. m.

*

„EUROPEAN ELECTRIC CORPORATION". — Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku o utworzeniu międzynarodowego towarzystwa użyteczności publicznej p. n.: „European Electric Corporation" Lmtd. Statut tej organizacji oparto na ustawodawstwie kanadyjskiem. Do organizacji wchodzą grupy przedsiębiorców amerykańskich, włoskich i szwajcarskich.

Nowopowstała organizacja interesuje się rozwojem przedsiębiorstw użyteczności publicznej w Niemczech, Francji, Italji, Austrji, Hiszpanji, Polsce i Grecji. Prezesem zarządu został b. minister Finansów Italji hr. Volpi. Wartość rynkowa akcyj nowego towarzystwa, wypuszczonych w Italji, przekracza 26 miljonów dolarów. Kapitał z którym nowa organizacja przystąpi do działalności, powiększony zostanie jeszcze o 10 miljonów dolarów.

BILANSE

PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH

Huta Bankowa za rok obrach. 1928/29. Kapitał akcyjny w Polsce 15 milj. amortyzacyjny 21.555.304, rezerwy 467.836, fundusz rezerwowy 6.984.328 zł. Zysk 266.134 zł.

Sosnowieckie fabryki rur i żelaza. Bilans za 1928/29. Kapitał zakład. 40.000.000, fundusz rezerwowy 3.640.900, specjal. rezerwa 416.591, rezerwa nadzwycz. 311.815, amortyzac. 21.454.386. Zysk 5.180.519 zł.

Wielkie Piece i zakł. Ostrowieckie. Zakładowy kapitał 15 milj., wpłaty na 3 emisję akcyj 5 milj., amortyz. 6.470.519, zapasowy 6.753.870, rezerwowy 4.470.353, ubezpiecz. 500.000 zł. Zysk za 1928/29 zł. 4.645.523.

Ursus. Zakł. mechaniczne. Kapitał akcyjny 15 milj., zapasowy 1.756.743, amortyz. 445.466, obligacje 4.033.454. Wynik strata 1.889.313 zł.

Warszawska sp. akc. budowy parowozów. Kapitał zakładowy 10 milj., zapasowy 1.018.627, amortyz. 2.914.006. Zysk za r. 1928/29 zł. 2.407.435.

Norblin, Bracia Buch i T. Werner, fabryka metal. Kap. zakł. 7.500.000, zapasowy 1.687.104, amort. 4.368.838, fundusz wyrównawczy 166.705, specjalny 341.957. Na mocy uchwały waln. zebr. akcjon. z dn. 12/12 1929 r. wydzielono 5 proc. do dywid., t. j. 375.000 zł.

Polskie zakłady Skody, akcyjny 600.000, zapas 56.090 amort. 1.090.150. Strata za r. ub. 11.327 zł.

K a t o w i c e.

Śląskie kopalnie i cynkownie. Kapitał akcyjny 46 milj., rezerwy 8.146.149, amortyz. 9.860.188, nadwyżka z przerach. 12.318.840, saldo zysku na r. ub. 3.888.048 zł.

Górno - Śląska wytwórnia wagonów i maszyn. Kapit. zakł. 200.000, amortyz. 226.606, wynik strata 71.833 zł. na 1929 r.

Fr. Melichar - Umrath i Sp. we Lwowie. Czechosłow. sp. akc. zakł. 120.000, wynik strata 25.329 zł.

GIEŁDA

DEWIZY

Holandja 358.85—357.05. Londyn 43.49—43.27 i pół. Nowy Jork 8.921—8.881. Paryż 35.05—34.87. Praga 26.44—26.32. Szwajcarja 172.60—171.74. Włochy 46.82—46.58. Wiedeń 125.84—125.22.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 123.75, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 78.25—78.00, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (zł. 161.68), 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.), 8 proc. L. Z. Ziemskie złot. 72.50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 53.00—52.50, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 51.50, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 71.75—72.50.

AKCJE

B. Polski 183.75—184.25—184.00. B. Przem. we Lwowie 105.00; B. Zachodni 79.50; B. Zw. Sp. Zar. 78.50; Firlej 38.00; Węgiel 53.00—53.25; Lilpop 26.00—25.50; Modrzejów 13.50—13.25; Starachowice 21.75. Borkowski 7.00; Haberbusch 106.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsze: 5 proc. konwersyjna i 4 proc. premjowa inwestycyjna.

ZBOŻOWA

w Warszawie

Żyto 20.50—.75. Pszenica 36.00—37.00. Owies jednolity 19.00—19.50. Jęczmień na kaszę 20.00—21.00, browarniany 24.50—26.25. Groch polny 35.00—38.00. Mąka pszenna luksusowa 67.00—70.00, mąka pszenna 0000 58.00—60.00, mąka żytnia pg. przepisu 37.00—37.50. Otręby pszenne schale 18.00—18.50, średnie 15.00—15.50, żytnie 10.50—10.75. Kuchy lniane 36.00—37.00, rzepakowe 28.00—29.00.

w Poznaniu

Żyto 21.50—22.00. Pszenica 33.50—34.50. Jęczmień browarniany 24.00—26.00, jęczmień zwycz. przemiał 20.50—21.00. Owies 16.50—17.50. Mąka żytnia 70 proc. 34.00, pszenna 65 proc. 53.50—57.50. Otręby żytnie 13.25—14.25, pszenne 15.50—16.50. Wyka 29.00—31.00. Peluszka 27.00—29.00. Groch Victoria 30.00—40.00. Seradela 17.00—21.00. Łubin niebieski 20.00—22.00, żółty 23.00—25.00.

RUCH PORTOWY W GDYNI

W styczniu b. r. przybyły do Gdyni 173 okręty o łącznej pojemności 151.010 t.n.r.

W miesiącu sprawozdawczym przyjechało 94 pasażerów, wyjechało — 1.104 (razem — 1.198).

Na przywóz złożyły się: złom żelazny, ruda żelazna, saletra, tomasyna, ruda fosforytowa, ryż niełuskany, drobnica — razem 32.800 ton wobec 24.094 ton w grudniu roku ubiegłego.

Na wywóz złożyły się: węgiel eksportowy, cukier (do Rygi i Hull), sól (do Rygi), ryż polerowany (do Londynu), mąka ryżowa (do Szwecji), wytłoki buraczane (do Nowego Jorku i Nowego Orleanu) oraz drobnica, razem — 281.045 t. wobec 231.768 t. w grudniu r. ub.

Ogólny obrót towarów w styczniu r. b. wynosił 313.846 ton, wobec 255.862 ton w grudniu r. ub.

Pozatem nadeszło w styczniu do Gdyni 1.128 worków poczty amerykańskiej.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

W przekroju

CÓŻ DZIWNEGO?

Refleksje po zdemolowaniu magistratu. — Zawodowi bezrobotni.— Zły przykład z góry.

W Zamościu zaszedł niedawno wypadek, który jest dosadną ilustracją stosunków i nastrojów, jakie panują w pewnych grupach społecznych. Oto Magistrat zamojski wypłacał zapomogi tamtejszym kadrom bezrobotnych i wszystko oczywiście było w porządku tak długo, dopóki przy jakichś miejskich robotach inwestycyjnych ojcowie miasta nie zażądali, ażeby bezrobotni spłacili pobierane zapomogi pracą. Wówczas powstała burza: zastępy bezrobotnych napłynęły pod Magistrat Zamościa, wdarły się wewnątrz, zniszczyły i zdemolowały urządzenia biurowe, jaki zaś burzliwy był charakter tych zajść, świadczy fakt, iż awantury, podsycane niewątpliwie przez żywioły komunistyczne, trwały 2 dni i policja nie mogła opanować wzburzonej fali namiętności.

Jakże wymagać pracy za pieniądze, jakie się dostaje darmo!

W roku zeszłym, jeśli mnie pamięć nie zawodzi, podobny wypadek miał miejsce w Pruszkowie czy w Grodzisku, obydwa zaś świadczą o psychice tych, którzy notorycznie i zawodowo nie pracują, pobierając systematycznie zapomogi z t. zw. funduszu bezrobocia. Sprawa miljonów, jakie poszły i idą na opłacenie istotnych czy robionych bezrobotnych, jest tak skomplikowana, zazębiająca się o tryby socjalno - ekonomiczne, że nie chcemy jej tutaj poruszać, byłoby to bowiem bezcelowe i nierealne. Ale jest inna strona tego zagadnienia, która nie może pozostać obojętną nie ma prawa domagać się ekwiwacych nietylko Zamość, ale dziesiątki takich Zamościów na terenie Polski.

W momencie, kiedy w grupach społecznych wytwarza się przekonanie, iż obowiązkiem Państwa jest płacić i utrzymywać całe tysiące ludzi za darmo, że za pieniądze dawane bezzwrotnie do ręki nie ma prawa domagać się ekwiwalentu w postaci pracy — wówczas w głowach ludzkich rodzi się tak niebezpieczne pomieszanie pojęć, że jest rzeczą czynników w tym względzie miarodajnych znaleźć formę, któraby ten groźny stan rzeczy zmieniła.

I oto znów przykład: w Radomsku bodajby, Magistrat postanowił zamiast zapomóg pieniężnych przychodzić bezrobotnym z pomocą przez zaopatrywanie ich w produkty spożywcze. Bezrobotni powiedzieli: nie — wreszcie poradzili sobie w ten sposób, że otrzymywane produkty spieniężali za drobną część właściwej ich wartości. Gdzie tonęły pieniądze, na to, ażeby się domyśleć, filozofem być nie trzeba, nędza bowiem jak była, tak i jest w dalszym ciągu.

Sprawa bezrobocia kosztuje Polskę wiele setek miljonów i może w naszej nieszczęsnej konjunkturze gospodarczej kosztować jeszcze drugie tyle. To jest zło konieczne, to jest wadliwość struktury, której zmieniać dzisiaj od podwalin nie można i niema na to czasu. Ale wszak niepodobna dalej tolerować świadomie stanu rzeczy, że tworzy się w ten sposób precedensy, jakie mogą w najfatalniejszy sposób odbić się w konsekwencji zarówno na tych, którzy ten system wprowadzili i tolerują, jak i tych, którzy go uprawiają.

Określenie „zawodowy bezrobotny" nie jest dzisiaj bynajmniej terminem dzikim, ani nielogicznym; wszak tysiące utrzymują się, żyją, ubierają, nawet piją — z bezrobotności. Wygląda to na paradoks, a jednak...

Przypominam sobie rozmowę, jaką miałem kiedyś z jednym z zawodowych, jak się następnie okazało, bezrobotnych. Figura pozująca na inteligenta, ananas swojego rodzaju nie głupi, orjentujący się w sytuacji. Filozofował.

— Kto doprowadził do bezrobocia, kto pozamykał fabryki i warsztaty? Nie my! Kto winien — niech płaci. W Polsce jest pieniędzy dużo, nie ma ich tylko robotnik i inteligent. Ani pan, ani ja nie pojedziemy Buickiem do Biaritz, ani do Spaa, bo nie mamy kredytów w bankach i kasach państwowych, nie mamy funduszów dyspozycyjnych, z których potem ani rusz się wyliczyć.

Niech pan porachuje przyjęcia, szampany, samochody, wyjazdy, przyjazdy, wycieczki, a wtenczas zobaczymy, że pieniądze są, tylko nie u nas — robotnych czy bezrobotnych.

Oczywiście, żadna argumentacja nie trafiłaby do przekonania owego bezrobotnego, ubranego w całkiem porządne palto z fokowym kołnierzem, a wszak takie typy są nietylko w Warszawie, są rozsiane jak ziarno kąkolu po całej Polsce.

Cóż dziwnego, że potem powstają nieomal formalne związki zawodowych bezrobotnych, że na wezwanie spłacenia pracą tego, co się wzięło do kieszeni demoluje się magistraty i urządza hece, zakłócające spokój miasta przez dwa dni.

Stan rzeczy w tem stadjum, do jakiego doprowadzono, jest wysoce niebezpieczny nie ze względu już na chwilę bieżącą, ale na przyszłość. Zło, które jest wygodne, demoralizuje, może się ono nadto stać systemem, walka z którym będzie bez porównania trudniejsza i bardziej skomplikowana, jakby się na pozór zdawało. Psychika mas ulega nad wyraz niebezpiecznemu zakażeniu, które w postępowym swym rozwoju może sparaliżować część organizmu społecznego. Przedłużanie tego stanu rzeczy, podtrzymywanie i wytwarzanie tej psychozy pojęciowej grozi konfliktami, o usunięciu jakich z uwagi na coraz liczniej mnożące się przykłady winni pomyśleć ci, którzy w pierwszym rzędzie są za to odpowiedzialni.

Sprawa, na pozór powierzchowna idzie wgłąb. Jeśli od góry mówi się dzisiaj o „zaciśnięciu pasa" jeśli organizuje się dnie oszczędności, jeśli na prawo i na lewo woła się o potrzebę zrozumienia że jesteśmy państwem i społeczeństwem na dorobku, to niechże te przykłady idą istotnie od góry niech budżety poszczególnych resortów nie roją się od zawrotnych sum na luksusy, limuzyny i dyspozycje, niech nie wtłaczają w ten sposób argumentów bezrobotnym w fokach, ale niech się realizują w czynie i w istocie.

Cóż dziwnego, że potem policja państwowa musi wybijać te argumenty z pojęć tych, których wprowadziło się na pochyły tor, biegnący wprost na złamanie karku.

Czesław Xawery Jankowski.

Czytaj i rozpowszechniaj Rodzinę Polską



PATEFONY prawdziwe poleca

GŁÓWNY SKŁAD

ADAM KLIMKIEWICZ

Warunki dogodne — Marszałkowska 154. — Cenniki bezpłatnie

Zakład **ŚLUSARSKO - MECHANICZNY**

Warszawa, - ul. Leszczyńska 7-a (Powiśl)

prowadzony przez długoletniego kierownika Szkoły Rzemiosł XX. Salezjanów

wykonuje solidnie, terminowo i tanio: instalacje wodociągowe, elektryczne, okucia okien i drzwi, balkony, balustrady, ogrodzenia cmentarne, żaluzje do drzwi i okien sklepowych tudzież wszelkie reparacje.

Dla wygody

Szanownych naszych odbiorców w Polsce zdeponowaliśmy wydawnictwa nasze

W KSIĘGARNI *PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO*

Warszawa, Krak. Przedm. 71

Dom Wydawniczy Mario E. Marietti Turyn (Italja).

„Wielka OKAZJA-KUPNA I SPRZEDAŻY

Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów

N. WENTKOWSKI

Jasna Nr. 12 tel. 170-99

KRAWIEC MĘSKI

Władysław Godlewski

Warszawa, Nowogrodzka 11, m. 13 Telefon 496-61.

Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

Ceny przystępne.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50% oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych **Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość.** Przeszło **5000 sztuk** w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE

„POLSKĘ"

FUTRA RATY najdogodniejsze i najtańsze

Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży

Franciszek KRAKOWIAK

Warszawa, Chmielna 30 wprost hotelu Royal. Tel. 179-33

Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6.

Poleca meble gwarantowanej dobroci: sypialnie, stołowe, gabinety salony oraz pojedyńcze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p.

Ceny niskie.

Sprzedaż także na raty.

„ORTOPEDJA"



Protezy nowoczesne

Pasy lecznicze

Rupturowe bandaże

Gumowe pończochy

POLECA

W.Lachowicz

Warszawa

MARSZAŁKOWSKA 128



MELONIKI FILCOWE KAPELUSZE PILŚNIOWE, WŁOCHATE

oraz czapki sportowe i uczniowskie

poleca

POCHMARA

ZGODA 3. TEL. 79-24.

Farby lakiery i chemikalja

Zdzisław Rudnicki

Warszawa, Podwale 13

tel. 335-22 i 191-60.



BUTY ZDROWIA

wykonywa

SZEWC ORTOPEDYSTA

A.BIERNACKI

Elektoralna 19.

Jedyny Chrześcijański DOM POŃCZOSZNICZY

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat 38. Telefon 148-15.

poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!

wykwintne ubiory męskie

poleca firma:

CZYŻEWSKI Złota 15.



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER ul. Trębacka 11.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddajemy na dogodnych warunkach.

Solidna robota. — Ceny konkurencyjne

L. Szabłowski, Bracka 3.

MEBLE solidne najtaniej, Wybór wielki

Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORIDA"

Chmielna 41 róg Marszałkowskiej

Krawiec męski

A. KOWALEWSKI

Warszawa, Krucza 34, pierwsze piętro, front, tel. 128-01.

Poleca wykwintną robotę z własnych i powierzonych materjałów. Solidnym udzielamy kredytu.

KRAWIEC MĘSKI **C. Borkowski**

W Warszawie, Marszałkowska 53-1 Telefon 235-96.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu

SZKOŁA KROJU

przyjmuję zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

Czesław Kurowski

Magazyn Ubiorów Męskich

Warszawa

Wspólna 37. Tel. 101-70.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

UL. NOWOGRODZKA 25

Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

Wykonywa:

Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych

Ceny konkurencyjne.

Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 14-512

Stefan Klewin

Warszawa, Chmielna 27, telef. 161-83.

POLECA KONFEKCJĘ MĘSKĄ oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki, po cenach przystępnych.

NOWOCZESNA WYTWORNIA

STEMPLI I KLISZ KAUCZUKOWYCH

Z. GĄSIOROWSKI

WARSZAWA, ul. ŻYTNIA 27

Ważne dla Pań!

SUKNIE BALOWE

Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat.

Br. Unkiewicz

ul. Hoża Nr. 54 m. 2.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714.

Polskiej wytwórni gilz

„ZNICZ"

Bronisław Szybowski i S-ka

Warszawa Marszałkowska 49 telefon 162-48.

PIÓRA WIECZNE

reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

F. Kuliński i S. Zając

Nowy-Świat 33 w podwórzu

Tel. 140-22.

FUTRA Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne.

M. Pieszowski

Chmielna 35. Tel. 65-31

MEBLE stołowe oraz na zamówienia stołowe, sypialnie gabinetowe, solidnym na RATY, wytwórni własnej, poleca **F. Urbankowski**

Wilcza 20 róg Kruczej

Meble luksusowe, gabinety, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne.

UDZIELAMY KREDYTU!

Krucza 34. STEFAŃSKI.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-cia BABICZ

Warszawa, Solec 77, tel. 150-02.

Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

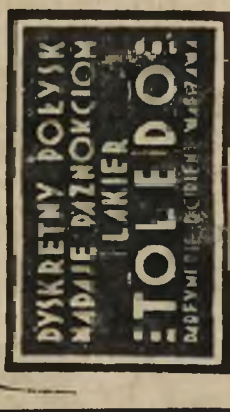
Pracownia

Artystyczno - Rzeźbiarsko - Kamieniarska

K. R. KOZIŃSKIEGO

ul. Powązkowska 23 (18 78) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Tel. 96-52. Konto czekowe P.K.O. 12232.

Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.



RA RATY Po 5 zł. tygodniowo! **NA RATY**

Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe.

„WYGODA"

Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama



RATUJCIE ZDROWIE!

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew tworzy złą przemianę materji.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera

są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Skład Główny:

„Proton" — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„PRZEGLĄD KATOLICKI"

INŻYNIER FROM

poleca

uczęszczanie do szkół zaufanych. Gazety ogłaszają wszystkie szkoły, płatni nieuczciwi agenci namawiają do złych szkół. Jedynie Ministerstwo Oświecenia Publicznego może wydawać bezstronne opinje. Warszawa — Hoża 35b, Lwów — Lelewela 3, Wilno — Wielka Pohulanka 9

Właściciel samochodów

prosimy o kontrolowanie wyszkolenia oraz żądanie okazywania dyplomów inżyniera FROMA przyjmując nowych szoferów. Warszawa — Hoża 35b, Lwów — Lelewela 3, Wilno — Wielka Pohulanka 9.

INŻYNIER FROM

proponuje

wybieranie najlepszych szkół szoferów. Ukończenie złej szkoły jest bezwartościowe. Dyplom znanej wszędzie szkoły świadczy o fachowości szofera oraz ułatwia znalezienie posady. Warszawa — Hoża Nr. 35b, Lwów — Lelewela 3, Wilno — Wielka Pohulanka 9.

Place budowlane sprzedajemy na długoterminowe spłaty. Łokieć 1,40 gr. Komunikacja tramwajowa 10 minut od Dworca Główngo. Dla budujących dostarczamy materjały budowlane na dogodnych warunkach.

KRÓLEWSKA Nr. 31 m. 31.

Telefon 258-75.



!!!Ostatnia nowość!!!

PŁASKI ZEGAREK

z wiecznym szkłem

(zam. 28 zł.). TYLKO ZA ZŁ. 5,35.

Marki chronometre dewiska jako premja wysyłamy na listowne zamów. eleg. pł. zeg. kiesz. chód dźwięczny, wyreg. do min. z 10 let. gwar. za zł. 5.35, 2 szt. 10.50, 3 szt. 15.25, 6 szt. 30.10. lep. gat. 6.50, 8.75, 12.10, 14, 16, 19 ze świecącym cyferblatem lub ze sz. fr. złota 8.50, 10.60, 12.75, 15, 17.50, 22, 24. Zeg. kryte m. ankier z 3 kopertami za zł. 14.90, 17.10, 19.85, 23.50, 30.35, 40, te same ze świec. cyf. lub ze sz. fr. złota 17.10, 21.75, 25, 30, 40. Zeg. na rękę męski lub damski 9.30, 12, 14, 15, 18, 22, 26, 29, 32, 35. Budziki stołowe 10.50, 12, 14, 16, 20. Dewiski dodajemy do zegarków od 10 zł. ze sz. fr. złota dopłata 1.50, 2.75, 4, 5, 8.

M. POZNAŃSKI Warszawa Nowy-Świat 12. P.

UWAGA Posiadamy setki listów dziękczynnych.

Place budowlane

w Warszawie

Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć. Dojazd tramwajem.

Informacje:

PIĘKNA Nr. 2 m. 5, TEL. Nr. 265-64.

Krawiectwo dla znawców

Robota elegancka tania. Dobre dodatki. Kredyt podług budżetu.

St. Szulęcki

WARSZAWA

Mokotowska 74 m. 45. I p.

STARA WIEŚ

za Otwockiem

PARCELE LEŚNE

(stacja kol. na miejscu), sprzedaje Zarząd Ordynacji ZAMOYSKIEJ.

Warszawa, Żabia 4. tel. 2-83.

Kroju, szycia

i modelowania ubrań damskich, dziecięcych i bielizny systemem nowoczesnym, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty mistrza Cechów K. Lewańskiego, autora czterotomowego dzieła „Encyklopedji Kroju i Szycia", nagrodzonego krzyżem honorowym i złotemi medalami. Wykłady teoretyczne i praktyczne (na materjałach) systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji. Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione. Zapisy przyjmuje codziennie Dyrekcja Kursów, Aleje Jerozolimskie 7 (przy Brackiej). Telefon 108-26. Kończącym świadectwa. Szczegółowy program wysyła się bezpłatnie. Tamże formy bibułkowe od 25 groszy.

Matko, tylko

puder, mydło i krem BEBE SZOFMANA

uczynią twe dziecko zdrowem i kwitnącem.

KARETY

konne, specjalne ślubne, do chrztów, spacerowe i pogrzebowe do wynajęcia po cenach przystępnych poleca

Kantor **Mokotowska 67.**

Telef. 65-39.

KULTURA I SZTUKA

Z SALI KONCERTOWEJ

Koncert symfoniczny z udziałem R. Soetensa — dyr. Hoeberg. — Recitale L. Szentgyörgyi i K. Kleina.

Wieczoru muzyki duńskiej już dawno nie mieliśmy. Od czasu do czasu wykonywane były kompozycje N. Gadego, ale tylko tyle. Dobrze się więc stało, że dyrekcja Filharmonji zapoznała nas z kompozycjami tej miary jak symfonja e-mol L. Glassa, suitą Aladdin C. Nielsena oraz uwerturą Kuhlaua, utworami muzyków poważnych a pod względem wartości wysoko stojącemi. Zarówno L. Glass jak i C. Nielsen są uczniami Gedego, o ile jednak pierwszy przemawia przeważnie tonami łagodnemi, to drugi używa silniejszych akcentów.

Wspomniane utwory muzyków duńskich miały znakomitego interpretatora w G. Hoebergu, dyrektorze opery królewskiej w Kopenhadze. — Jest to kapelmistrz rutynowany, czujący się też dobrze i na estradzie koncertowej.

Solistą koncertu był R. Soëtens; odegrał on koncert e-dur J. S. Bacha i Poemat na skrzypce Chausson'a. Jest to skrzypek wielkiej miary, bo i ton posiada piękny, mięsisty i technikę niezawodną. Do tych walorów technicznych przyłącza się i interpretacja przemyślana i w szczegółach starannie oddana. Pod tym względem daleko odbiegł od swego młodszego kolegi z Węgier (Soetens jest Holenderczykiem) L. Szentgyörgyi, który dnia poprzedniego wystąpił z własnym recitalem w sali Konserwatorjum. Już tamtego roku mieliśmy możność przekonać się z powodu koncertu w Filharmonji, że Szentgyörgyi jest skrzypkiem nader uzdolnionym. Wyszedł on z dobrej szkoły J. Hubaya w Budapeszcie i technikę posiada już pierwszorzędną. Z tą sprawnością techniczną nie idzie jednak w parze wewnętrzna strona gry i pod tym względem tu i owdzie można poczynić słuszne zastrzeżenie.

I K. Kleinowi, pianiście z Krakowa można w pierwszym stopniu uczynić ten sam zarzut. Co prawda na usprawiedliwienie zaznaczyć należy, że grał na instrumencie do celów koncertowych w tym stanie się nie nadającym. Widoczne jednak dobre podstawy i inteligencja muzyczna każą wróżyć temu wirtuozowi jaknajlepszą przyszłość.

J. Gl.

ESTONJA I JEJ ODRODZENIE

JEDEN Z NAJKULTURALNIEJ SZYCH NARODÓW

Czy przed wojną wszechświatową, która przyniosła wielu narodom wyzwolenie, było do pomyślenia, aby w dość wyłącznej dotychczas Francji, w jej stolicy, odbywał się cykl wykładów o państwach bałtyckich i to podjęty przez pierwszorzędne siły naukowe a traktujący wszechstronnie stosunki krajów, niedawno jeszcze obcych i dalekich? Jesteśmy więc świadkami głęboko sięgających przeobrażeń.

Jednem z nich jest pęd do związków regjonalnych, obejmujących państwa bliskie sobie położeniem geograficznem, wspólnemi dążeniami ekonomicznemi, wreszcie nierozerwalnemi węzłami przeżytej niewoli i odzyskanej wolności.

Takie węzły łączą Polskę z krajami bałtyckiemi, z któremi nic nas nie dzieli a raczej wszystko nas ku temu skłania, abyśmy złączywszy wysiłki dążyli razem do spełnienia wielkich zadań cywilizacyjnych.

Estonja w szczególności nadaje się do tej współpracy tragizmem swoich długowiekowych przeżyć, którym lud jej umiał zawsze stawić czoło, wysokiem a wszechstronnem uzdolnieniem swoich przodujących jednostek, połączeniem, owianego romantycznemi pierwiastkami, idealizmu, ze skłonnością do praktycznej działalności ekonomicznej opartej na zrzeszeniach społecznych.

Gdy przerzucamy karty dziejów tego kraju o trudnych warunkach terenowych i klimatycznych, tego społeczeństwa nielicznego, bo składającego się zaledwie z 1.200.000 głów, zadziwia nas wprost intensywność jego wysiłków i wielkość osiągniętych rezultatów.

Tak im, jak nam otworzyła wszechświatowa wojna wrota do wolności, tak my, jak oni zdobyliśmy ją sobie pracą wielu pokoleń, z wysiłkami zbrojnemi połączoną. Więc wspólnie święcić winniśmy dzień triumfu i chwały.

Estonja święci go pieśnią, wyrywającą się z tysięcy piersi, pieśnią rodzimą, będącą emanacją jej artystycznej duszy. Niema bowiem ludu, któryby posiadał takie bogactwo melodji, takie skarby w legendach i podaniach. Przez długi czas zamknęło się w nich jego życie narodowe, one to nie pozwoliły mu zwęzić się i zaniknąć. W rzeczywistości istniał niewolny byt pańszczyźniany, tysiące dzieci zapędzonych do szkół niemieckich, czy później rosyjskich, przymusowy brak oświaty w języku rodzimym, w idealnym zaś świecie bogatej fantazji, postaciami bóstw dobroczynnych zaludnionym, była lepsza przyszłość, była nadzieja, czerpało się siły do wytrwania. Dlatego też tak łatwo przyszło dla Estonji jej narodowe i kulturalne odrodzenie. Podług słów naszego Szczepanowskiego, wolna ojczyzna najprzód zmartwychwstała w duszach, zanim byt polityczny dało się po krwawych walkach osiągnąć. Na wszystkich stanowiskach dla zbudowania państwowości niezbędnych, znaleźli się ludzie jakby już do tego celu przygotowani.

Wieloletnia społeczna praca oświatowa sprawiła, że w kraju, pozbawionym analfabetów, każdy mieszkaniec czuł się wolnym obywatelem, współodpowiedzialnym za losy swojej ojczyzny.

Troskliwi i przezorni mężowie stanu, mądrzy prawodawcy a uwzględniający potrzeby całej ludności, waleczni dowódcy i żołnierze, wreszcie pisarze i artyści utrzymujący życie duchowe swoich rodaków na wysokim poziomie, z jednoczesnem żywem staraniem o jaknajszersze rozpowszechnianie wszelkich zdobyczy cywilizacyjnych, oto są czynniki, które tworzą z Estonji jeden z najkulturalniejszych krajów Europy.

Czyż mamy wobec tego zatrzymywać się przy szczegółach, wyrywać z całokształtu życia poszczególne fakty?

Powiedzieć może tylko należy, że książka jest tam jak chleb i woda dla ludzi niezbędna, że pisarze tworzą dla całego narodu a przez bliski kontakt z warstwami fizycznie pracującemi, trafiają w ich dążenie i potrzeby, nie obniżając bynajmniej lotu swoich skrzydeł. Że co trzeci człowiek jest prenumeratorem pisma codziennego, którego przeciętny nakład wynosi 75.000 egz. Że prasa codzienna poświęca całe szpalty zagadnieniom społecznym, artystycznym i naukowym a wśród pisarzy i artystów toczą się walki o ideę, o utrzymanie rodzimego charakteru sztuki, o oparcie jej na twórczości ludowej. Że wystawy artystyczne urządzane są w czasie zebrań kółek rolniczych a reprodukcje celniejszych obrazów mistrzów estońskich, zdobią wnętrza chat chłopskich. Że objawem kultury materjalnej są setki spółdzielni spożywczych i wytwórczych a społeczeństwo w swojej działalności gospodarczo - handlowej obchodzi się bez kosztownego pośrednictwa, stąd rośnie zamożność i ogólne uspołecznienie.

Gdy więc przez przyjazd do Polski najwyższego Dostojnika tego sympatycznego kraju, okazuje on dobrą wolę do kulturalnego zbliżenia i wejścia z nami w ścisłe, przyjazne stosunki, odpowiedzieć na nią winniśmy z całą serdecznością, opartą na zrozumieniu i docenieniu rzeczywistej wartości społeczeństwa estońskiego...

K.

RADY STAREGO LEKARZA

PIELĘGNACJA ZĘBÓW

Racjonalna pielęgnacja zębów i jamy ustnej wymaga zastosowania następujących zasad:

Po każdem jedzeniu należy usta przepłókać letnią wodą. Woda zimna szkodzi emalji na zębach i powoduje jej pękanie.

Zęby należy przynajmniej raz na dzień czyścić miękką szczoteczką. Stosowanie twardej szczoteczki, co niektórzy chętnie praktykują, powoduje ścieranie się emalji na zębach, co w dalszym skutku niszczy same zęby. Czyszczenie powinno być dokonywane przed udaniem się na spoczynek, tak, aby jama ustna przez cały czas snu była czysta i wydezynfekowana. Rankiem przed jedzeniem wystarczy przepłókać usta letnią wodą.

Podczas wieczornego czyszczenia zębów najlepiej używać zwykłego proszku do zębów. Unikać powinno się rozmaitych past do zębów, w których wyraźnie daje się wyczuwać mydło. Pasta taka zawiera bowiem mydło ługowe, które działa rozkładająco na emalję zębów. Niedopuszczalnem jest z tego samego powodu czyszczenie zębów mydłem, które jest bardzo szkodliwe. Po wyczyszczeniu zębów można przepłókać jamę ustną letnią wodą, do wody dodaje się kilka kropel roztworu mentolowego, co dopomaga do przeprowadzenia dezynfekcji całej jamy ustnej i gardła.

Pozatem należy zwracać uwagę na stan zębów. W tym celu dobrze jest raz na kwartał pójść do dentysty. Ileż razy przy takiej kontroli okazuje się, że jakiś ząb zaczął się psuć, co pozwala natychmiast tanim kosztem go zaplombować. Przy takiej kontroli dentysta usunie też tworzący się na zębach osad kamienny, który jest bardzo szkodliwy.

Gorszym jest osad, tworzący się na zębach pod dziąsłami. Osad ten, gromadząc się w większej ilości, wysadza zęby, powoduje ich ruszanie się i wypadanie. W takim wypadku zaatakowana jest cała część szczęki i wszystkie na niej zęby. Ruszający się ząb jest zasadniczo stracony. Natychmiastowe leczenie może ocalić jego sąsiadów.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 11-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—13.10* Radjowy Poranek szkolny. *16.15—17.15* Muzyka gramof. *17.15—17.40* O zamkach jury Krakowskiej. *17.45* Koncert popularny. *18.45* Rozmaitości. *19.20* Transmisja z Katowic.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Transm. z Warszawy. *13.10* Transm. z Warszawy. *15.00* Transm. z Warsz. *16.15—17.15* Konc. gramof. *17.15—17.40* Przegl. geograf. - gosp. *17.45* Transm. z Warszawy. *19.20* Transm. opery z Katowic.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Konc. gramofonowy. *17.05—17.25* Nowele szaradowe. *17.25—17.45* Kurs franc. *17.45—18.45* Konc. popul. *18.45—19.00* Nadprogram. *19.00—19.20* Odczyt p. t.: Krajobraz hiszpański. *19.20—22.30* Transm. z Katow. *22.45—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *12.05—13.10* Poranek szkolny z Warsz. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* Ogrodnik śląski. *17.45—18.45* Koncert popularny. *18.45—19.05* Rozmaitości. *19.05—19.15* Intermezzo muz. *19.15—19.20* Komunikaty harcerskie. *19.20* Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „LUIZA" — opera w 4-ch aktach Gustawa Charpentier'a.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka popularna. *13.10—13.20* Transm. z Warszawy. *16.15—17.00* Muzyka gramof. *17.15—17.40* Aud. dla dzieci. *17.45—18.45* Konc. z Warszawy. *18.45—19.05* Polska na morzu. *19.05—19.20* Lekc. niem. *19.20—23.00* Transm opery z Kat.

ZAGRANICZNE: *20.00 Bern.* Koncert symfon. *20.15 Sztutgart.* Michail słuchowisko. *21.00 Paryż.* Gdybym był królem — opera Adama. *21.00 Berlin.* Wojna o pokój — słuchowisko. *22.45 Londyn.* Radjokabaret.

JÓZEF JANKOWSKI.

RÓŻA ŚW. TERESKI

(Dokończenie).

Doktór żachnął się i, jak lis ogonem, odmiótł jakiś frazes wykrętny, nierad widocznie tej rozmowie.

Byliśmy na placu Trzech Krzyży, gdzieśmy przystanęli na rogu ulicy, mając się rozstać.

— Doktór — powiadam — niewierny jak Tomasz... Musiałby palce włożyć w ranę Chrystusa, żeby się o Jego żywem istnieniu przekonać... I tak samo o Jego świętych... Cóżby było jednak, żeby dowód był kiedy dany doktorowi?..

— Byłbym przekonany raczej o władzy mego złudzenia, niż o istotnej realności faktu.

Patrzyliśmy sobie przez chwilę milcząco w oczy. Zapadał zmierzch. Są pewne momenty dnia, w których świadomość ludzka zanurza się w jakąś głębię nieskończoną, tracąc pamięć siebie — i tylko po chwili wynurzona, zdaje sobie przelotem sprawę z przebytej otchłani bytu i z jego możliwości istotnych. Momenty takie możnaby nazwać rzeczywistem widzeniem, spojrzeniem twarzą w twarz życiu — nie, jak zwykle, patrzeniem w zwierciadło... Taka chwila, czułem, że przemknęła, gdyśmy patrzyli sobie w oczy.

I wtedy nagle, zanim się ocknąłem z tego doziemskiego uczucia, do uszu mych dobiegł odgłos uderzenia mocnego w pierś doktora, tak że się aż w tył podał nieco. Ale nie był to odgłos od ciosu pięści czy kamienia, lecz od róży dużej i świeżej, która mu na piersi spadła zagadkowa, a z nich cicho spłynęła na ziemię.

Przyznam się, że obadwaj otworzyliśmy usta ze zdziwienia. Doktór, pierwszym odruchem, spojrzał w górę, czy nie rzucił jej kto z otwartego okna, ale wszystkie okna były zamknięte. Więc wzrokiem potoczył w wylot ulicy, ale i tam nie było nikogo.

Ja już oprzytomniałem i byłem pełen dziwnej wesołości.

— Ha, ha, ha! — zawołałem: — Róża Świętej Tereski — na przekonanie doktora!

I z temi słowy podniosłem różę i zbliżyłem ją do nosa. Woniała, jakgdyby miała jeszcze rosę na sobie.

Doktór kurczem dotkliwym odmienił twarz, nasunął kapelusz na czoło, chwycił mą rękę, uścisnął ją porywczo i szybko się oddalił.

Różę tę mam do dzisiaj. Różni się tem od innych, że, chociaż uschła, zachowała woń róży świeżej.

Pochodzenia jej nie mogę sobie dotychczas wytłumaczyć.

Z Sali Sądowej

NIEWINNI PRZESTĘPCY NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Bardzo trudną rzeczą jest ujęcie codziennego wartkiego życia w ramy ustaw. Setki wypadków może służyć jako przykład wielkiej nieraz rozbieżności między teorją prawa a życiem. A już najplastyczniejszym z tego rzędu przykładem może służyć ustawa z r. 1925, która nakazuje wystawianie świadectw pochodzenia przy sprzedaży koni, bydła trzody chlewnej i owiec.

Świadectwa te wystawiane są przez wójtów a ważność ich określona jest na... dziesięć dni. I w tem jest według nas cały błąd natury biurokratycznej.

Bo jeżeli chodzi o obowiązek ten w stosunku do koni i bydła, to niezawodnie jest on mało przekraczany, co się zaś tyczy trzody chlewnej i owiec, „przestępców" tego rodzaju jest poważny szereg. I wczoraj trzech zasiadło na ławie podsądnych w Sądzie Apelacyjnym. Byli oni oskarżeni o to, że trzoda chlewna, którą sprzedali, była chora.

Świadectwa pochodzenia były w porządku, a trzoda chlewna była zarażona! Humorystyczne ale prawdziwe.

Będzie to dla nas zrozumiałe wówczas, gdy dowiemy się, że takie świadectwa wydaje.... wójt, który do tychczas jeszcze nie jest obowiązany znać weterynarję.

Świadectwa pochodzenia wystawiane są właścicielom bez badania ich zwierząt domowych. Z drugiej strony wieśniak, który otrzymał świadectwo pochodzenia na dwie sztuki trzody chlewnej i na najbliższym jarmarku ich nie sprzedał, to po 10 dniach jest obowiązany brać powtórne świadectwo. Zrozumiałe jest, że gdyby wszyscy wieśniacy wypełniali te formalności, to miasta o poważnej ilości mieszkańców byłyby bez mięsa.

Słusznie przed sądem podkreślił jeden z obrońców, że trudno jest przecież stwierdzić tożsamość trzody chlewnej i owiec, gdyż są one wszystkie podobne do siebie. Z tego wynika, że pomimo świadectw pochodzenia, niektóre sztuki trzody chlewnej mogą być chore i nikt nie będzie w mocy stwierdzić, że ta owca pochodzi z tego województwa, powiatu, gminy, wsi i że właścicielem jej jest p. Z. lub X.

Dlatego też należałoby zreformować nieco taką ustawę, by bardziej była dostosowana do życia. Nieznani wówczas będą w przyszłości „niewinni przestępcy", którym nigdy nie zdołano dowieść, że to ich owca lub trzoda chlewna narobiła tyle wrzawy eksportowo - dyplomatycznej między Polską i Austrją.

Izba przemysłowo-handlowa

w sprawie podatku obrotowego

Stołeczna izba przemysłowo-handlowa zwołuje na dzień 10 b. m. specjalną konferencję dla omówienia sprawy podatku obrotowego. Na konferencji tej ustalony zostanie projekt izby dotyczący zryczałtowania podatku przemysłowego dla niższej kategorji płatników.

Propaganda turystyczna

W PRZEDEDNIU INTENSYWNEJ ROZBUDOWY

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku pol. tow. turystycznych stwierdzono niezbędność zwołania w r. b. zjazdu istniejących w Polsce związków propagandy turystycznej celem założenia ich związku, który jako instytucja społeczna, zająłby się organizacją propagandy turystycznej Polski, jako całości zagranicą, uzupełniając w tej mierze działalność władz państwowych. W chwili obecnej zwołaniu takiego zjazdu stoi jednak na przeszkodzie ta okoliczność, że już zorganizowanych i czynnych tego rodzaju związków jest w Polsce jeszcze zbyt mało, a kilka związków jest dopiero w stadjum organizacji.

Wobec tego postanowiono dążyć do przyśpieszenia organizacji brakujących jeszcze związków propagandy turystycznej w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Lwowie i Katowicach.

Przyjęte uwagi w sprawie organizacji omawianych związków, zakomunikowane będą ministerstwu robót publicznych, które wydało już w tej mierze pewne zarządzenia oraz ministerstwu spraw wewnętrznych, jako władzy nadzorczej nad samorządami w związku z potrzebą wstawienia do budżetów większych miast i niektórych samorządów powiatowych pewnych kwot na propagandę turystyczną i urządzenia turystyczne.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA LWOWSKA

LWÓW. — O RATUNEK KRESÓW. — „Dnia 6 lutego rb udała się delegacja organizacyj społeczno - narodowych z Małopolski Wschodniej prowadzona przez prezesa Polskiego Towarzystwo Opieki nad Kresami me cenasa Dr. St. Szurleja do p. Premjera Bartla. Delegacja złożyła p Premjerowi memorjał o ciężkiem położeniu Polaków w Małopolsce Wschodniej poruszając sprawy wytworzonych obecnie, a krzywdzących ludność polską, stosunków w sadownictwie, szkolnictwie i osadnictwie i domagając się, by władze administracyjne nie utrudniały pracy kulturalnej i społecznej organizacjom polskim.

Wysłuchawszy przemówień delegacji P. Premjer przyrzekł zająć się sprawami poruszonemi, przyczem zaznaczył, że poraz pierwszy w ciągu kilkuletnich jego rządów Polacy z Małopolski Wschodniej przed nim wysuwają żądania.

W końcu P. Premjer wyraził życzenie by organizacje społeczne Małopolski Wschodniej częściej Go informowały o stwierdzonych faktach nadużyć krzywdzących ludność polską".

LWÓW. — ZA OSZUSTWA. — Aresztowany został we Lwowie właściciel dóbr w powiecie rohatyńskim Luljusz Tustanowski pod zarzutem dokonania szeregu oszustw oraz usiłowanie bigamji.

LWÓW. — POŻAR. — W zakładach przemysłowych w Stebniku pow. Bohorodczany wybuchł pożar, który zniszczył młyn wodny i halę tartaczna. Szkody wynoszą około 150 tys. złotych.

LWÓW. — WŁAMANIE. — Nieznani sprawcy dokonali włamania do kasy kancelarji adw. Michała Łakusty w Żórawnie pow. Żydaczów, i skradli 300 dolarów, oraz weksle na sumę przeszło 2 tys. zł.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — OBRADY KUPCÓW ŁÓDZKICH. — Z inicjatywy Stowarzyszenia kupców i przemysłowców woj łódzkiego odbyła się wielka konferencja kupiecka z udziałem przedstawicieli wszystkich związków kupieckich, zwołana w sprawie obecnej sytuacji kupiectwa. Mówcy w referatach swych scharakteryzowali sytuację, dochodząc w konkluzji do wniosku, że kryzys gospodarczy, jaki objął obecnie cała Europę, najdotkliwiej dał się odczuć w Polsce, a szczególnie w Łodzi, gdzie handel i przemysł zajmuja stanowisko dominujące. Mówcy wskazywali następnie na jedną z głównych przyczyn obecnej sytuacji — katastrofalna zniżkę cen produktów rolnych i obniżenie tem samem siły konsumcyjnej rolnictwa. Wskazywano dalej, że kupiectwo rujnowane jest przez ciągłe upadłości które podrywają istnienie szeregu innych poważnych firm. Jedna upadłość bowiem pociaga zazwyczaj za sobą cały szereg innych upadłości. Zebrani doszli do przekonania, że należy poprowadzić wspólnie i zorganizować akcję, mająca na celu ochronę interesów kupiectwa. W związku z tem uchwalono zwołać w najbliższym czasie zjazd kupiectwa woj. łódzkiego a następnie dażyć do zorganizowania ogólno - polskiego zjazdu kupiectwa.

ŁÓDŹ. — ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW. — Na ławie oskarżonych sądu okr. w Łodzi zasiedli Adam Kubisiewicz, Berek Seidenfeld. Gołda Kozłowska i Szaindla Bornstein oskarżeni o działalność komunistyczną. Kubisiewicz oskarżony jest szczególnie o to, że szerzył agitację komunistyczną z ramienia związku młodzieży komunistycznej w szeregach Związku strzeleckiego i wśród wojska. Sąd skazał Kubisiewicza i Seidenfelda po dwa i pół roku, zaś obie kobiety uniewinnił.

KRONIKA POZNAŃSKA

POZNAŃ. — PROFESORSKA ROZPRAWA SĄDOWA. — Protest młodzieży przeciwko antykatolickim i antymoralnym zakusom odczytowym p. Kaden-Bandrowskiego, znajduje swój epilog w sądzie, dokąd prof. U. P. dr. Kostrzewski pozwał prof. U. P. d-ra Znamierowskiego o obrazę, gdyż ten ostatni miał się wyrazić o pierwszym, jako o organizatorze protestu. Sprawa, wyznaczona w sadzie grodzkim na dzień 31.I. została odroczona z powodu niestawienia się oskarżonego, rzekomo nieobecnego w Poznaniu, jak to wyraźnie „stwierdził" jego obrońca. Ponieważ jednak na prawde stwierdzono, że p. Znamierowski był tego dnia w Poznaniu, przeto sąd zdecydował przymusowe doprowadzenie oskarżonego przez policję na następny termin. (zk).

KRONIKA WILEŃSKA

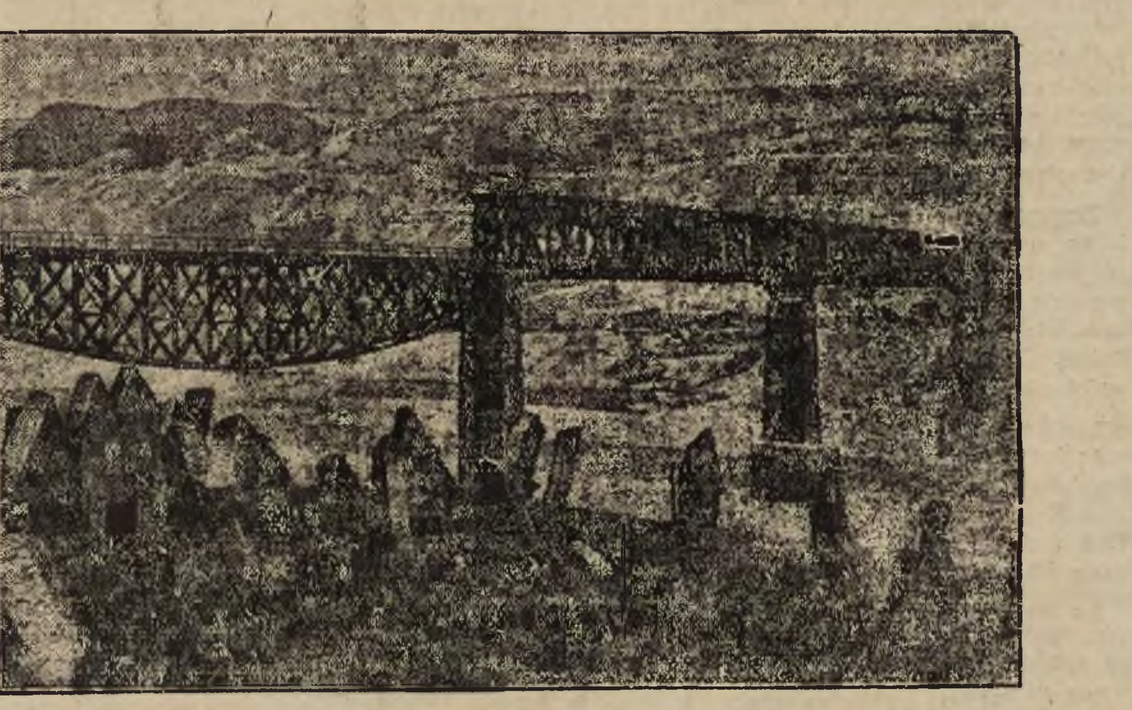
WILNO. — PRZEKAZANIE RELIKWIJ.—W tych dniach duchowny prawosławny Leszczyński stosownie do wskazań swej władzy oddał relikwje świętych pańskich probeszczowi rzymsko - katolickiej parafji w Byteniu.

Relikwje przekazane zostały w opieczętowanej trumience pełnomocnikowi kurji metropolitalnej ks. Bolesławowi Helemerowi w jego prywatnem mieszkaniu, gdzie dotychczas są przechowywane.

Obecnie czynione są przygotowania, celem przeniesienia relikwij z mieszkania do kościoła. Przeniesienie to będzie miało uroczysty charakter.

WILNO. — CYGANIE. — Na terenie powiatu postawskiego przebywa banda cyganów, która stała się istną plagą dla okolicznej ludności. Dokonała ona m. in. całego szeregu kradzieży koni. W związku z tem władze policyjne zarządziły pościg za cyganami.

Nowy most pomiędzy Polską a Rumunją



Znajduje się na Dniestrze. Po zniszczeniu go podczas wojny, został odbudowany i przed tygodniem otwarty.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71